NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. L
Rok IX. Kraków, niedziela 15 sierpnia 1926 Nr. 184

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu ... Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
... Wydawnictwo „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ... nadsyłać wprost do Administracji.
K... redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów ... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacyjne Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% droższe

Oryginalna metoda terapji waluty francuskiej

Klasyczna teorja waluty widzi przyczynę załamania się walut w deficycie budżetowym, w złym bilansie handlowym i płatniczym. Chociaż djagnoza jest powszechnie znana, to nie tylko nie udało się dotychczas doprowadzić zachwiane waluty do parytetu złota, ale nawet nie udało się je dotychczas ustabilizować. Możliwe jest, że niejeden rząd nie śpieszył się ze stabilizacją swej waluty, zanim nie ustabilizowało się życie gospodarcze w państwie. Rząd włoski zwleka ze stabilizacją lira włoskiego, a włoski minister skarbu, hrabia Volpi, wyraźnie daje do zrozumienia, że chce przedewszystkiem doprowadzić do stabilizacji życia gospodarczego za nim się zabierze do stabilizacji waluty. Uważa bowiem, że przeprowadzenie sanacji waluty w krajach środkowo-europejskich przed stabilizacją życia gospodarczego spowodowało ten ciężki kryzys gospodarczy, jaki przechodzą te państwa po wprowadzeniu waluty złota.

Francja osiągnęła dzięki swej spadającej walucie aktywny bilans handlowy, rozbudowała przemysł, jakiego nawet przed wojną nie miała, zdobyła nowe rynki zbytu dla swych wyrobów przemysłowych i jest zdaje się, jedynym krajem w Europie, który nie zna na razie kwestji bezrobotnych. Mając rozbudowany przemysł jak żaden kraj w Europie powojennej, może Francja myśleć a stabilizacji swej waluty.

Kapitał zagraniczny chce, aby Francja ustabilizowała swą walutę przy pomocy specjalnie na ten cel zaciągniętej pożyczki stabilizacyjnej, twierdząc, że tylko przy pomocy pożyczki można będzie ustabilizować walutę i utwierdzić w kraju zaufanie do poczynań rządu. Opinja publiczna w Francji jest innego zdania. Ona wierzy we własne siły i nie chce na razie słyszeć o pożyczce stabilizacyjnej.

Echem tej prawie jednolitej opinji Francji jest Poincare-Bokanowski. Bokanowski bowiem jest autorem programu finansowego, przedłożonego francuskim izbom ustawodawczym, który to program uważa za główny cel rządu przywrócenie kredytu wewnętrznego, będącego zasadniczym warunkiem uzdrowienia waluty, a to zamierza rząd osiągnąć tylko przez uzyskanie zaufania ze strony społeczeństwa.

Kapitał angielsko-amerykańsko-niemiecki nie wierzy w plan Poincarego, widzi w nim bardzo wiele sprzeczności. Z jednej strony proponuje Poincare podwyżkę podatków celem zrównania budżetu, z drugiej strony zapowiada obniżenie podatków dla wstrzymania ucieczki kapitału zagranicę. Finansiści zagraniczni określają ten program jako naiwny, skoro rząd wierzy, że wstrzyma ucieczkę kapitału, bo tylko ucieczka powoduje spadek waluty, przez obniżenie podatku dochodowego, spadkowego i opłaty stemplowej od przeniesienia papierów wartościowych z jednego posiadania w drugie. Tylko naiwny wierzy, że te drobne ulgi zwabią kapitał do kraju. Kapitał bowiem francuski ucieka za granicę nie z powodu wysokich podatków tylko z powodu braku zaufania do własnej waluty. I jak długo stabilizacja franka nie będzie zagwarantowana, to nie ma mowy, by doszło we Francji do tego psychologicznego uspokojenia w stosunku do własnej waluty i aby kapitał francuski nie uciekał do Anglji lub wracał do kraju.

Poincare wierzy, że mu się uda przez psychologiczne uspokojenie doprowadzić do stabilizacji waluty. Jako przykład przyświecają mu Niemcy z r. 1923. Niemcy przeżyli od listopada 1923 cud, t. zn. cud marki rentowej. Dziś wiemy, że cały eksperyment z marką rentową był „jednem z największych szachrajstw". Twórcy marki rentowej wiedzieli o tem przyznali się wprost do tego, gdy marka niemiecka miała pokrycie w złocie i drogocennych dewizach. W pierwszej chwili rozchodziło się o psychologiczny moment zaufania do nowej waluty i to udało im się osiągnąć oświadczeniem, iż od listopada 1923 nie wezmą ani jednej marki z Banku Rzeszy na cele budżetowe. I Poincare chce sanować walutę francuską przez wywołanie momentu zaufania do tego co czyni i uczyni. Gabinet jego jako gabinet jedności narodowej mając zaufanie obu izb żąda dla siebie zaufania i społeczeństwa, a właściwie właścicieli bonów obrony narodowej, którzy stoją w ogonkach przed kasami skarbowemi i żądają wymiany bonów na franki, by kupić za te franki dewizy.

Niemcy zaczęli sanację waluty od zamknięcia prasy drukarskiej na cele budżetowe, Bank Rzeszy został całkiem uniezależniony od rządu. W ten sposób zatkano źródło inflacji.

Tymczasem we Francji oświadczył wprawdzie Poincare, że ponad 58,5 miljardów franków, które Bank Francuski już emitował nie będzie odtąd emitował ani jednego franka na pokrycie deficytu budżetowego, ale równocześnie uchwalił parlament francuski ustawę upoważniającą rząd do korzystania z 33 mil. dol. z pożyczki Morgana jako pokrycia na emisję dalszych banknotów na cele budżetowe. Tą ostatnią inflacją zamierza Poincare umożliwić stabilizację franka.

Żądanie uchwalenia tej ustawy o ukrytej inflacji spowodowało zachwianie się franka, gdyż publiczność krytycznie odnosi się do zapewnienia Poincarego, że zużyje franki uzyskane z pożyczki Morgana na wykupienie bonów.

Na razie większość Zgromadzenia ma zaufanie do rządu obecnego, o którym słusznie powiedział jeden satyryk francuski, że posługuje się metodą Couego dla sanacji waluty, każe wierzyć i mieć zaufanie. Tymczasem bawił przypadkowo w Antibes Strong, gubernator Federal Reserve Banku, przypadkowo przepędził swoje wakacje tamże Norman gubernator Banku Angielskiego, a w ich towarzystwie przebywał Gilbert Parker. Przypadkowo spotkał się przed 14 dniami Schacht ze Strongiem w Londynie, a Norman w Paryżu z gubernatorem Banku Francuskiego z Moreau'em. Amerykański minister skarbu Mellon bawił w Rzymie i konferował z Mussolinim.

Ta grupa amerykańsko-angielsko-niemiecka ma jeden plan: uniezależnienie banku emisyjnego od rządu, kooperacja banków emisyjnych i powrót do standartu złota.

Poincare nie przyjął tego planu, najlepszy dowód, że nie mówił wcale o zmianie statutu francuskiego banku emisyjnego, który w odróżnieniu od statutów innych banków emisyjnych uzależnia bank od rządu.

Poincare chce Coueizmem wyleczyć francuską chorobę finansową, Mussolini czeka na stabilizację życia gospodarczego, zanim zacznie mówić o stabilizacji waluty.

Najbliższe miesiące wykażą, czy ta oryginalna terapja waluty francuskiej będzie skuteczną, czy nawet uchwalenie ustawy o kasie amortyzacyjnej zmieni nastrój kapitalistów zagranicznych do francuskich metod sanacyjnych. Gdyby Poincare był uniezależnił Bank Francuski od rządu byłby wytworzył przychylny nastrój zagranicą dla swoich poczynań. Polityczno-parlamentarna droga z apelem o zaufanie może być psychologicznym momentem do sanacji, ale sanacji nie da.

W świecie kapitalistycznym sanacja waluty jest tylko możliwa przy pomocy obcego kapitału a utrzymanie sanacji tylko przy kooperacji europejskich banków emisyjnych.

Coueizmem nie można było wyleczyć chorób fizycznych ludzkości, nie wyleczy się również choroby walutowej i finansowej.

Senator Dr F. Rotenstreich.

Angielskie sfery gospodarcze rozpoczynają akcję

celem podniesienia kursu złotego?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13 8. (Sin) Prasa żydowska przynosi wiadomość o zamierzonej akcji kapitału angielskiego w celu podniesienia kursu złotego. Mianowicie angielskie sfery gospodarcze obawiają się, że nawet po likwidacji strajku węglowego w Anglji węgiel angielski utraci część rynku zbytu na rzecz węgla polskiego, którego ceny ze względu na niski kurs złotego mogą być znacznie niższe. W ostatnich dniach angielskie sfery gospodarcze miały rzucić na rynek 80 miljonów funtów szterlingów w celu podniesienia kursu złotego.

Oddziały prowincjonalne Banku Polskiego

nadsyłają zewsząd relacje o znacznej poprawie sytuacji gosp.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13 8. (Sin.) Sprawozdania oddziałów prowincjonalnych B. P. stwierdzają zgodnie niezwykle ożywienie w sytuacji gospodarczej kraju. I tak:

Oddział krakowski relacjonuje, iż sytuacja w okręgu krakowskim wykazuje ogólną poprawę w handlu i przemyśle.

Oddział w Częstochowie: przemysł jutowy przystąpił do pracy, która odbywa się na trzy zmiany. Przemysł bawełniany pracuje normalnie. W przemyśle papierniczym znaczne ożywienie.

Oddział w Łodzi donosi: Już dawno nie widziano tylu obcych kupców w Łodzi. Pod wpływem obniżenia stopy dyskontowej przez B. P. obniżyła się w ciągu lipca także prywatna stopa procentowa o 2—3 procent.

Oddział białostocki: Fabryki dotąd nieczynne zostały uruchomione. Garbarnie i tartaki pracują bez przerwy. Pieniądz na rynku prywatnym znacznie potaniał. ——

Oddział w Białej: Stosunki kredytowe poprawiły się znacznie.

Oddział drohobycki: Polepszenie sytuacji gospodarczej. Banki obniżyły stopę dyskontową. Tendencja na ropę zwyżkowa.

Oddział w Grudziądzu: Fabryki pracują bez przerwy po 8 godzin dziennie. —

Oddział w Katowicach: Eksport węgla górnośląskiego osiągnął w lipcu rekordową cyfrę 1,292,173 ton.

Oddział w Równem: Stosunki handlowe z Rosją ożywiły się znacznie.

Oddział w Jaśle: Fabryki i tkalnie w Krośnie są w pełnym ruchu. ——

„Cud" nad grobem cadyka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 8 Sin. Cmentarz żydowski w Warszawie był wczoraj widownią ciekawego wypadku. Wczoraj w nocy zgromadził się na cmentarzu tłum chasydów, przyciągnięty tam wieścią o cudzie, który na cmentarzu miał mieć miejsce. Na cmentarzu warszawskim pochowany jest cadyk z Jabłonny. Otóż rozeszła się wśród chasydów fama że cadyk miał w wozie Eljasza wznieść się do nieba. Przybyła policja stwierdziła, że zaszedł następujący wypadek: Na grobie cadyka pali się wieczny ogień. Nad grobem umieszczona jest urna, do której wierni składają kartki z życzeniami i modlitwami za dusze zmarłych. Z niewiadomych przyczyn kartki te zapaliły się, zajęła się też urna, wzniósł się słup ognia, skąd powstała wieść, że cadyk w wozie Eljasza wzniósł się do nieba.

Krwawy dramat w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 8 Sin. W kolonji urzędniczej na Żoliborzu zaszedł dziś krwawy dramat. W kolonji tej mieszka urzędniczka Trybunału administracyjnego, niejaka Wierzbicka. W Wierzbickiej kochał się od pewnego czasu jakiś zagadkowy osobnik, który przedtem miał się nazywać Tibor Platti, b. sekretarz poselstwa węgierskiego w Warszawie. Platti po zdefraudowaniu w poselstwie węgierskiem kilkuset tysięcy złotych zniknął, później zjawił się pod zmienionem nazwiskiem Salomon Bochor. Ostatnio mieszkał we Lwowie. Dziś rano przyjechał do Warszawy, udał się na Żoliborz, gdzie mieszka Wierzbicka, w której kochał się bez wzajemności już od kilku lat, a dowiedziawszy się, że Wierzbicka zaręczyła się z pułkownikiem W. P., udał się do jej mieszkania i dwoma strzałami z rewolweru położył ją trupem na miejscu, poczem sam popełnił samobójstwo. Wezwane pogotowie stwierdziło śmierć obojga.

Katastrofa kolejowa na linji Berlin—Monachjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Monachjum, 13 8. (D) Pociąg osobowy Berlin—Monachjum na przestrzeni pomiędzy stacjami Freisi g a Mossburg wykoleił się. 12 osób zostało zabitych, 24 osoby odniosły rany.

Naprężone stosunki pomiędzy St. Zjed. a Meksykiem

Ambasador amerykański opuścił Meksyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork, 13. 8 (D) Ambasador amerykański w Meksyku Schelfield opuścił Meksyk. Ogólnie przypuszczają że agendy poselstwa amerykańskiego pełnić będzie przez czas dłuższy charge d'affaires. Słychać jednak, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie nastąpi.

——

Huerta planuje nową rewolucję w Meksyku

Nowy Jork, 13. 8 (D). Z rożnych stron donoszą, że Huerta przygotowuje na jesień nową rewolucję i że prez. Callesgde szczególnie z tego powodu występuje przeciw katolikom, ponieważ ci rzekomo mają wspierać Huertę pieniądzmi. Wiadomość ta nie ma dotychczas potwierdzenia.

Zakończenie rokowań w sprawie kartelu metalurgicznego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 13. 8 (K) Wczoraj zakończyła się ostatnia faza rokowań prowadzonych przez przedstawicieli przemysłu metalurgicznego Francji, Belgji Niemiec i Luksenburga w sprawie utworzenia kartelu żelaznego. Układ, którego podpisanie przewidziane jest z dniem jutrzejszym, wejdzie w życie natychmiast po zaaprobowaniu przez odpowiednie rządy.

——

Po układzie „madryckim"

układ francusko-hiszpański

Wiedeń, 13. 8 PAT. Wedle doniesień „N. W. Tageblatt" rokuje obecnie rząd hiszpański i francuski nad francusko hiszpańskim układem arbitrażowym podobnym do układu włosko hiszpańskiego.

Straszna katastrofa w Japonji

Londyn, 13. 8 (L) Z Tokio donoszą, że w północnej Japonji załamał się w miejscowości Nojrima chi most, zapełniony publicznością, która przypatrywała się uroczystościom. 40 osób zostało zabitych, wiele osób zaginęło.

W sprawie podwyższenia kapitału emisyjnego

Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 8 Sin. W gazetach porannych ukazała się wiadomość, że na wczorajszem posiedzeniu rady Banku Polskiego uchwalono zmienić art. 4 statutu banku w tym kierunku, że kapitał akcyjny B. P. ma być podniesiony do 150 miljonów złotych. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że uchwalono tylko zaproponować akcjonarjuszom B. P., by ci na zgromadzeniu banku upoważnili prezesa i radę banku do ewentualnego powiększenia kapitału akcyjnego w ramach w jakich zajdzie potrzeba. Nie zadecydowano jednak, czy powiększenie to ma nastąpić drogą emisji wewnętrznej, czy też przez przyciągnięcie kapitału zagranicznego. Mówi się tylko o projekcie utworzenia mieszanego konsorcjum polsko angielskiego. W każdym razie dotychczas Bank Polski żadnej oferty ze strony kapitału angielskiego nie otrzymał.

P. K. O. przyjmuje już wkłady w złocie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8. (Sin) Warszawskie PKO zaczęło już przyjmować wkłady w złocie oprocentowane na 6 procent rocznie. Wkładki te mogą być wniesione w obcej walucie w złocie i złotych. Termin wypowiedzenia zależnie od wysokości wkładki od 6 mesięcy do 1 roku.

Kurs listów zastawnych

przyjmowanych na poczet podatku majątkowego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13 8 Sin. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie min. skarbu, ustalające kurs listów zastawnych, które mogą być przyjęte na poczet podatku majątkowego. Dotyczy to listów zastawnych Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, Lwowie i Banku Ziemskiego w Wilnie. Listy te mają być przyjmowane według kursu 680 za 100 dolarów wartości nominalnej. Listy zastawne zaś Banku Rolnego mają być przyjęte po kursie 130 za 100 złotych wartości nominalnej.

Kontyngent cukru

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13. 8 Sin. Ukazało się rozporządzenie o wyznaczeniu kontyngentu cukru na potrzeby rynku wewnętrznego na czas od 1 października 1926 do 1 września 1927. Rozporządzenie to nakłada równocześnie obowiązek zgłaszania zapasów cukru, znajdujących się w rafinerjach. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 30 września.

Monarchistom dzieje się krzywda...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 8 Sin. Organizacja monarchistyczna, która powstała pod auspicjami Dubadecji, wniosła swego czasu do min. spraw wewn. o legalizację stowarzyszenia, a wobec tego, że ministerstwo odmówiło monarchiści zaskarżyli orzeczenie to do Trybunału administracyjnego.

Strajk budowlany w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 8 Sin. Przy budowie nowego skrzydła sejmowego, gdzie ma się mieścić sala posiedzeń wybuchł strajk, ponieważ firma Tor prowadząca roboty murarskie, zalega z wypłaceniem robotnikom. Firma tłumaczy się tem, że i ona nie ma punktualnego komisenta w komitecie budowy.

Wet za wet

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 13. 8 Sin. Senat Wolnego m. Gdańska polecił wszystkim urzędom, aby we wszystkich pismach i notatkach używać nazwy polskiej miast z wyjątkiem Warszawy, którą można nazywać Warschau. W odpowiedzi na to rada ministrów uchwaliła, by wszystkie miejscowości na terenie Gdańska nazwane zostały w pismach rządowych w brzmieniu niemieckiem z wyjątkiem miasta Gdańska.

Spóźniony „wróg“ sjonizmu

Galerja wrogów sjonizmu jest w Polsce dosyć uboga. Aguda, tu i ówdzie parę skrachowanych kahalników — no i pozatem typów antysjonistycznych właściwie niema. To, co się u nas nazywa — mniej lub więcej słusznie — „asymilacją“, stanowi masę indyferentnej inteligencji, która politycznie grawituje mimo wszystko ku sjonizmowi, kulturalnie ulega raś wprawdzie asymilacji, ale tylko na swoich kresach i w drobnych ilościach (chrzty, małżeństwa mieszane) odpada od żydostwa. „Wrogów“ sjonizmu — czegoś na kształt „liberalnego“ żydostwa w Niemczech — u nas niema.

Przepraszam — o mało nie popełniłem „zdrady stanu“. Mimowoli chciałem bowiem zrezygnować z dużej części kresów zachodnich: z niemieckich miast Śląska Cieszyńskiego i Górnego, z Bielska, Cieszyna, Katowic i okolicy..

Cofam się przeto na całej linji i uzupełniam wspomnianą na wstępie galerję jeszcze jednym typem antysjonistycznym: „liberalnym“ Żydem „niemieckim“ na kresach zachodnich.

W rubryce „Eingesendet (!) bialskiej gazety niemieckiej zgłasza się ten typ co jakiś czas do głosu — tak że nolens volens (bardziej nolens, jak volens) muszę mu tutaj parę słów poświęcić. Powiadam: bardziej nolens, jak volens, bo, dalibóg, walczyć dzisiaj z argumentami wyświechtanymi dwudziestoletniem zużyciem nie należy zaprawdę do przyjemności...

Ale Bielsko było widocznie dotychczas w mocnym pogrążone letargu politycznym, skoro można tam dziś jeszcze przychodzić z „argumentami“, że sjonizm „odciąga“ siły od problemów golusowych że „Palestyna jest przedsięwzięciem beznadziejnem“, że „koło historji nie da się odwrócić w tył“, że sjonizm jest „utopją“, „mrzonką sentymentalną“, że sjonizm stanowi „przeszkodę (sic) w rozwiązaniu problemu nędzy gospodarczej Żydów polskich“ itp.

Wielki Boże, czy w Bielsku przez ostatnich dwadzieścia lat nie czytano gazet żydowskich, że dziś może jeszcze ktoś posiadać na tyle czelności (czy też.. naiwności), aby na tej drodze próbować na serjo zwalczać sjonizm?

Albo taki argument: sjonizm jest przesiąknięty „mit dem völkischen Ungeist des Chauvinismus“, który stoi w sprzeczności „mit dem geschichtlich überlieferten geistigen Ideal der jüdischen Lehre“. I kto to pisze? Kosmopolita, internacjonał? Uchowaj Boże: szowinista niemiecki, który wyznaje — mocniej od dziesięciu przykazań i trzynastu zasad wiary — program „Centralvereinu deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens“...

Czytelnik zapyta jednak, z kim właściwie polemizuję (de facto wcale nie polemizuję, bo anachronizmów i curiosów nie mogę zwalczać) i czyje słowa cytuję? Tym panem, który zwalcza sjonizm, szowinizm żydowski i Palestynę w imię... ekonomicznych (!) interesów żydostwa polskiego — jest niejaki Dr. Fritz Seifter, ekonomiczny korespondent kilku pism zagranicznych i bialskich. Ekonomista więc który z ekonomicznego przedewszystkiem punktu widzenia rzuca gromy na sjonizm.

Sjonizm absorbuje — oto główny sens jego tasiemcowych wywodów w „Prager Börsen Courier“ i „Schlesische Zeitung“ — uwagę świata żydowskiego stara się zwerbować wyłącznie dla siebie sympatje kapitału żydowskiego, wskutek czego — tak twierdzi p. Dr. Seifter — świat wzgl. kapitał żydowski zaniedbuje żydostwo polskie w jego obecnem, katastrofalnem położeniu.

Pewien ignorant napisał raz po hebrajsku słowo „Noe“ i zrobił w niem... siedem błędów gramatycznych. Coś podobnego przydarzyło się ekonomiście z Bielska.

Primo: sjonizm dobija się do wrót kapitału żydowskiego już od trzydziestu lat, i to — bezskutecznie. Wszystko, co dotąd stworzył sjonizm w Palestynie, wybudowane zostało za pieniądze mieszczaństwa, drobnomieszczaństwa i ludu żydowskiego. O zdobycie finansjery żydowskiej — walczymy. Dotąd jej — nie zdobyliśmy. Jeśli atoli, z drugiej strony, popadając ze samym sobą w sprzeczność pisze p. Seifter, że „Fundusz Narodowy odbiera pod presją moralnego terroru ostatni grosz ekonomicznie zrujnowanej ludności żydowskiej w Polsce“, to tego rodzaju licentia poetica u. ekonomisty musi być napiętnowana, jako łajdackie oszczerstwo. Czy może potrząsanie puszką przy drzwiach sali zgromadzeniowej jest — terorem? Jeśli tak, to niechaj p. Seifter wie, że apeluje się o grosz nie do tych, dla których Palestyna jest Hekubą, ale dla tych, dla których jest — świętością żywą, realną świętością. Typków z kawiarń bialskich i praskich nie ma się na myśli. Ich „ostatniego“ grosza“ nikt im nie chce odebrać...

Secundo: Dla ulżenia doli żydostwa polskiego najwięcej wysiłków dotąd okazali — sjoniści. Nie chcemy bynajmniej umniejszać zasług Jointu, Ort'u itd. Ale cała walka o byt polityczny i gospodarczy Żydów polskich spoczywa wszak na barkach sjonizmu polskiego! Czy tego z Bielska nie widać? Kto zakłada obecnie wielki bank kredytowy dla żydostwa Wschodniej Małopolski, jeśli nie tamtejsi sjoniści? Kto w Sejmie prowadzi walkę o złagodzenie spoczynku niedzielnego? ustawy o koncesjach? Kto walczy krok za krokiem, z uporem i niesłabnącą wytrwałością z antysemityzmem gospodarczym? Czyż nie — w pierwszym rzędzie — posłowie i senatorowie sjonistyczni? Czyż nie prasa sjonistyczna? P. Seifter w swojej kompletnej naiwności politycznej (aby nie użyć dosadniejszego i.. trafniejszego określenia) cytuje, jako argument **przeciw** sjonizmowi zbyt rozwlekłą polemikę na ostatnim zjeździe sjonistycznym w Warszawie na temat — polityki krajowej (Landespolitik).. Ale to wszak dowód na to, że sjoniści polscy za wiele może zajmują się problemami krajowymi, a więc politycznem i gospodarczem położeniem żydostwa polskiego — więcej, aniżeli sprawami palestyńskiemi! Albo — ugoda! P. Fritz Seifter jest także przeciwnikiem ugody! A nie wie, że jej intencją po stronie żydowskiej nie były przecie interesy Palestyny, sjonizmu i „szowinizmu“ żydowskiego, lecz jedynie i wyłącznie ulżenie doli Żydów polskich!

Tertio: P. Seifter zwalcza sjonizm ze stanowiska —widzieliśmy, jak słusznego i uzasadnionego! — gospodarczej nędzy wschodnio-europejskich mas żydowskich w obecnej chwili, nędzy, spowodowanej wojną i okresem powojennym. Ale — na Boga! — sjonizm istniał i przed wojną światową, przeżył dobre i złe czasy tego lub owego odłamu żydostwa. Sjonizm polityczny czerpie swe soki z odwiecznego zespolenia duszy żydowskiej z Ojczyzną swą, Palestyną, a na niebie jego ideału lśni tęsknota za odrodzonym człowiekiem żydowskim i renesansem żydowskiej kultury. Dlatego jest sjonizm żywotną, najrealniejszą w świecie kwestją całego żydostwa, nawet tych mas na Wschodzie Europy, które dziś pogrążone są w ruinie gospodarczej. I choć sjonizm nigdy nie obiecywał bez reszty rozwiązania kwestji żydowskiej w materjalnej jej postaci, to jednak Palestyna jest przecie dziś jedynym poważnym terenem imigracyjnym dla skazanej na emigrację [illegible]y żydowskiej. Ale — pozatem — jest sjonizm ideałem narodowym żydostwa ogniskującym w sobie najszlachetniejsze tendencje społeczności żydowskiej. Kto sjonizmowi zarzuca szowinizm, spóźnił się o dobrych kilkanaście lat! Tylko gruba ignorancja może przychodzić dziś z takimi głupimi zarzutami! Panie Seifter, czy można w Bielsku dostać dzieła Herzla, Achad Haama, Bubera, Broda, Feliksa [illegible]eltscha?..

Ale — pocóż ja tyle mówię? Nie chciałem polemizować, a jednak — wywalam otwarte drzwi! Bo na co zda się ta cała argumentacja? Na cóż mam jeszcze pisać o Krymie — przedmiocie zachwytu dla p. Seiftera? Na cóż mam to wszystko pisać, skoro — tak, skoro nasze **kąty widzenia,** nasze **punkty wyjścia** są krańcowo od siebie odległe, i dlatego porozumienie między sjonistą między narodowym żydem, a zasymilowanym „liberałem“ żydowskim niemieckiej narodowości jest, oczywiście, niemożliwe.

„Und was ist letzten Endes Palästina?“ — pyta p. Fritz Seifter z Bielska, w okresie Tel Awiwu, Emeku, chalucjutu, i odpowiada sobie: „Eine Kolonie im Aktionskreise britischer Weltmacht“. — Możliwe, że Palestyna dla typu „gladiolus tavernalis“ (Kaffeehauspflanzchen) mojżeszowej konfesji jest kolonją angielską.. Dla Żyda — wszystko jedno wschodniego, czy zachodniego, dla Żyda, który żydowskość swą affirmuje i z losem żydowskim, z losem żydostwa czuje się sprzągnięty na dobrą i złą dolę, na śmierć i życie — dla tego Żyda jest Palestyną — Ojczyzną. Tem co w języku „der britischen Weltmacht“ nazywa się: home sweet home..

I dlatego niech p. Seifter nie łamie sobie głowy trudnościami palestyńskiemi! Niech spokojnie pisze dalej o sprawach gospodarczych, które go wewnętrznie bardziej obchodzą, a Palestynę zostawi w spokoju! Ona już od czterdziestu lat „bankrutuje“, a jednak rozwija się coraz bardziej. Niech Arabom tak że nie przychodzi w sukurs!! Członkowie angielskiej Izby lordów niewiele im pomogli, toteż i z bialskiej pomocy mogą zrezygnować. Każdy kraj i każde pań[illegible]o ma dzisiaj trudności. I Palestyna ma swoje kłopoty. Ale Żydzi byli w Erec Izrael przed — Anglikami a, ściśle rzecz biorąc, nawet przed — — Arabami. Niech więc pana, panie Seifter, o trudności wybudowy żydowskiej siedziby narodowej — głowa nie boli! Już lepsze głowy i . gorętsze serca i.. większe dusze są tu przy pracy! Inni niech siedzą dalej — w kawiarni. („Da die Juden in Europa schon länger (!) als im ehemaligen Palästina leben, sich hier naturgemäss (!) wohler (!!) und heimatlicher (!!) fühlen...“)

Z taką mentalnością — walczyć? Kto ma za zasadę wiary „Betätigung der Kulturgemeinschaft mit dem herrschenden Wirtsvolk, in unserem Falle also, nach unserer ganzen Erziehung und gemäss unseren lokalen (!) Traditionen, Anpassung an die deutsche Kultur, der wir so Vieles verdanken..“ — kto ma taką zasadę wiary im puncto **żydostwa**, ten, rzecz jasna, o sjoniźmie, Palestynie, Keren Hajesod itd., musi mówić z tą odpychającą nonszalancją, z tym gruboskórnym brakiem taktu i kultury, z jakim to czyni nasz.. spóźniony wróg sjonizmu.

P. Seifter w swoim ferworze antysjonistycznym umie także... przesadzać, żonglować okruchami posłyszanych wiadomości, no i poprostu... kłamać. Dla niego jest Pryłucki „Führer der mächtigen (sic!) jüdischen Volkspartei“. Dla niego jest charakterystycznym „fakt“, „dass der Empfang dieser Delegation (sc. Waad Leumi w Genewie) von der Mandatskommission abgelehnt wurde“ (pospolite kłamstwo, czy też ignorancja, gdyż Komisja Mandatowa z zasady nie przyjmuje żadnych delegacyj, prywatnie zaś i nieoficjalnie delegaci Waad Leumi przyjęci zostali w Genewie przez odnośne czynniki Ligi Narodów nader przychylnie i przyjaźnie).

Na ostatek ma p. Seifter jeszcze dwa, ale to już wprost zabójcze argumenty: nieporządki odkryte w Urzędzie palestyńskim w Warszawie i.. światową konferencję żydostwa liberalnego, odbytą niedawno w Londynie. O tych sprawach obiecuje nasz wróg śmiertelny z Bielska „an geeigneter (!) Stelle“ jeszcze pomówić. Oho, oho! Niechaj się uspokoi zaperzony pan Fritz Seifter z Bielska! Nieporządki w warszawskim Urzędzie palestyńskim miały miejsce, prasa sjonistyczna o nich pisała, a obecnie sąd partyjny zbada tę sprawę i wyda odpowiednie zarządzenia. Lecz cóż z tego? Czy te — zresztą bardzo pożałowania i napiętnowania godne — wypadki są argumentem przeciw sjonizmowi?

Gdyby nadużycia biurokracji miały być argumentem przeciw aparatowi, któremu biurokracja ta służy, to trzebaby znieść wszystkie — państwa dzisiejsze. A o konferencji londyńskiej liberalnego żydostwa blaguje p. Seifter, jak najęty, iż była to „gerade im Lande der Mandatsmacht eine Demonstration der liberalen Judenschaft der Welt gegen den Zionismus und die schädliche Palästinapolitik“, a zapomina dodać, iż brali w tej konferencji czynny i kierowniczy udział tacy przywódcy sjonistyczni, jak Stephen Wise z Ameryki, i że żadna antysjonistyczna rezolucja na konferencji tej nie zapadła.

Lecz — mimowoli — znowu wdałem się w polemikę. W polemikę z człowiekiem, który wyraźnie pisze: So lange aber noch nicht eine einwandfreie Probe der Blutkörperchen nach semitischem oder arischem Ursprung möglich ist (tak tak, ale gdzie nos, gdzie fizjognomja, gdzie gesty i gdzie.. natrętność??), bestimmen noch immer ausschliesslich (! — sagt er, Dr. Fritz Seifter aus Bielitz nämlich!) Sprache, Gesittung (!), Bildung und Merkmale der sozialen und wirtschaftlichen Schichtung die Zugehörigkeit zu einen bestimmten Kulturkreis.“ Des langen Geredes kurzer Sinn: p. Fritz Seifter czuje się — Niemcem.

Ależ dobrze! Szczęść Boże! Niech sobie będzie nawet Prusakiem, Bawarczykiem lub Patagończykiem mojżeszowego wyznania! Tylko jakiem prawem — skoro należy do niemieckiego „Kulturkreisu“, do niemieckiej „Kulturgemeinschaft“ — wydaje arbitralne wyroki o najświętszych sprawach żydowskiego „Kulturkreisu“ i żydowskiej „Kulturgemeinschaft“?

Płytki ten i arogancki pyszałek nie ma najmniejszego nawet zrozumienia dla istoty dzieła palestyńskiego, skoro sądzi, że rzekome lub nawet prawdziwe trudności tego dzieła są jakimikolwiek przeciw niemu argumentami. Śmieszny ten liliput nie widzi, że Palestyna — jest. Że żydowska siedziba narodowa — istnieje. Że wśród trudności i mnóstwa przeszkód — rozwija się i rośnie. Rozwój ten i rozrost ma swoje okresy przypływu i odpływu. Chwilowo przeżywamy okres odpływu. To prawda. Ale cóż z tego wynika? Tyle tylko, że wysiłek nasz musi się zwiększyć, ofiarność — spotęgować. Nic więcej!

Mały asymilatorek z Bielska rozprawia się też — a jakże! — z Mac Donaldem, gen. Schönaichem i tymi wszystkimi nie-sjonistami i nie-Żydami, którzy ostatnio byli w Palestynie i wyrażają się o dziele żydowskiem z głębokim i niezwykłym entuzjazmem. I on — liliput z Bielska — uznaje (słuchajcie, słuchajcie!) „das reissende (?!) Tempo (?!) einer von Opfermut getragenen Gegenwartsarbeit (sic!!) der Chaluzim“, ale on — w przeciwieństwie do.. Mac Donalda i in., którzy „stoją zdala od istoty żydostwa i jego historycznego rozwoju“ (on stoi blisko istoty żydostwa i jego historycznego rozwoju!) — widzi [illegible]ujemne strony „projektu“ palestyńskiego [illegible]nienność jego realizacji“

i „ujemne skutki polityki palestyńskiej dla położenia gospodarczego Żydów w golusie". To wszystko on widzi — p. Seifter Fritz — a nie widzi tego ani Mac Donald, ani gen. Schönaich, ani nikt inny choć tamci byli w Palestynie, a on siedzi w Bielsku.

Ale myli się grubo ten „ekonomista" z Bielska, jeśli przypuszcza, że jedynie tylko „tempo" ofiarnej pracy „teraźniejszościowej" chaluców porwało wielkich Europejczyków w Palestynie. Trzeba być czemś więcej niż „ekonomistą" z Bielska, ażeby zrozumieć dzieło palestyńskie, a także, aby zrozumieć co najlepsi ludzie Europy widzą wielkiego i fenomenalnego w Palestynie. Tylko w kilku słowach mogę to, w tem miejscu, jeszcze raz powtórzyć.

Przez blisko dwa tysiące lat byliśmy narodem pośredników w życiu gospodarczem, a krytyków w życiu umysłowem świata. Przez dwa tysiące lat nie byliśmy — nie mogliśmy być — narodem twórczym i produktywnym. Pasożytowaliśmy na obcych organizmach. Mniejsza o to, że spełniliśmy przytem pewne „misje" gospodarcze czy duchowe, że byliśmy pionierami postępu ekonomicznego, że stanowiliśmy często „drożdże" dla intelektualnego życia Europy. Ale my — żydostwo, naród żydowski, społeczność żydowska — nie żyliśmy własnem życiem, nie tworzyliśmy własnych wartości, nie wykuwaliśmy własnego naszego Dzieła. Staliśmy się — zdolnem, ruchliwem, pełnem inteligencji itd. — społeczeństwem maklerów i krytyków. Aż narody — znowu mniejsza o to, czy słusznie, czy nie — poczęły nas uważać za coś mniej wartościowego, za „inferiore Rasse", za obcego natręta u stołu ich dóbr materjalnych i duchowych. I poczęły nas — nienawidzieć. Deklamacji o „misji" ze strony naszych „liberałów" narody nie przyjęły do wiadomości nawet z uśmiechem politowania. Posługiwano się nami — jak królowie średniowiecza swymi bankierami — do różnych usług, sadzano nas nieraz (kiedy nas potrzebowano) na honorowych miejscach, ale nie uważano nas za równych, a więc i za równouprawnionych. Bo nie tworzyliśmy — we własnym wysiłku — własnego dzieła. Bo naszem zajęciem i, zdawało się, powołaniem było — maklerstwo.

Aż oto wybiła godzina na zegarze dziejowym. I rozpoczęła się budowa żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Własny Czyn, własne Dzieło. Rolnik, robotnik, kolonista, budowniczy, szosownik, osuszyciel bagien — a nie pośrednik. Osiedla robotniczo-rolnicze. A ponieważ własny Czyn i własne Dzieło, przeto i nowa Wartość w dorobku moralnym i duchowym Ludzkości. Nowa atmosfera współżycia.

I to właśnie porwało Mac Donalda i jemu podobnych — socjalistów i nie-socjalistów. Nie żadne „tempo" ofiarnej pracy. Coś podobnego widać i gdzieindziej. Ale — ucieleśnione odrodzenie całego narodu, całej społeczności! Odrodzenie moralne po wiekach golusu, tj. po wiekach życia pasożytniczego i nietwórczego! I wysiłek stworzenia nowych form współżycia ludzkiego nie w drodze gwałtu, terroru i zorganizowanego przymusu, jak w Rosji, lecz w drodze bezwzględnie pokojowej. Nowy Czyn żydowski — własny, twórczy, produktywny — zdobył uznanie świata!

I jeśli coś zdoła przełamać ideologiczny front światowego antysemityzmu, to tylko ten właśnie Czyn żydowski dowodzący — nie argumentami i teorją, lecz realnem życiem, trudem i znojem ludzi żydowskich, — że w odpowiednich (choć bynajmniej nie lekkich i pomyślnych) warunkach umiemy i chcemy tworzyć samodzielnie, a nie pasożytniczo. Na gruncie własnej Ojczyzny okazał naród żydowski, że — jako samodzielny członek wielkiej rodziny narodów — jeszcze żyje i do życia jest zdolny. Do twórczego i produktywnego życia, które jedynie daje legitymacje do uczestniczenia w wielkim i znojnym pochodzie cywilizacyjnym narodów ku dalekim horyzontom nowego Jutra.

Dr. Berkelhammer.

Kongres „Pan-Europy" w Wiedniu

Między 3 a 6 październik b. r. odbędzie się we Wiedniu pierwszy kongres paneuropejskiej organizacji. Ogłoszenia na kongres podpisane zostały przez prałata Dr. Seipla dla Austrji, prezydenta parlamentu Löbego, dla Niemiec i Herriota dla Francji. W ogłoszeniu czytamy: „Pierwszy paneuropejski kongres jest pierwszą wielką manifestacją europejskiej jedności. Zaczyna nową kartę europejskiej historji, to jest walkę o zjednoczenie tej części świata. Paneuropejski kongres będzie kongresem ludów nie rządów. Nie chodzi o specjalne interesy, lecz o odbudowę zjednoczonej silnej i pokojowej Europy".

Odgłosy prasy polskiej

„Głos Prawdy" atakuje min. Klarnera. Na marginesie wyborów do Kasy chorych w Krakowie. — Bądźmy cierpliwi. — Zakowski wybryk p. Nowaczyńskiego.

„Głos Prawdy" nie ustaje w swych atakach na ministra Klarnera. Ostatnio zarzucając mu, że zgodnie z aspiracjami Zw. Ludowo-Narodowego sabotuje zamiary prem. Bartla, występuje p. Stpiczyński bardzo ostro przeciwko „próbie wzięcia pod kuratelę wszystkich ministrów i uzależnienia każdego ich kroku od swej zgody". W rezultacie dochodzi „Głos Prawdy" do następującej konkluzji:

„P. Klarner odkrył swoje karty. Brak zręczności spowodował, iż zostało to zrobione w sposób zbyt jaskrawy. Nie obliczył, iż partja z marszałkiem Piłsudskim i prof. Bartlem nie należy do łatwych, nawet dla wypróbowanych graczy, i że w takiem towarzystwie można myśleć o woltach, ale próbować je wykonać może tylko człowiek, pozbawiony samokrytycyzmu.

W konsekwencji całokształtu 2 i pół miesięcznej działalności p. Klarnera i epizodu wtorkowego, stanowisko jego w gabinecie musiało ulec poważnemu zachwianiu. Dalsza jego współpraca z prof. Bartlem została niezmiernie utrudniona i należy wątpić by mogła trwać zbyt długo".

Więcej cierpliwości poleca nam „Nowy Kurjer Polski". Rząd nie odpoczywa na laurach, lecz niezmordowanie i systematycznie pracuje. Oto jak charakteryzuje „Nowy Kurjer Polski" tę rządową pracę:

„Niecierpliwienie się, że jeszcze wszystkiego nie dokonano, jest zupełnie bezpodstawne. Przeciwnie, należy podziwiać pośpiech, z jakim rząd działa w obranym kierunku. Ustawę o pełnomocnictwach opublikowano dnia 1-go sierpnia, a już warczą warsztaty pracy ustawodawczej, zbudowane na jej podstawach.

Byle całe nasze życie publiczne szło w tem tempie, a możemy być pewni, że nadrobimy opóźnienia, które ma Polska i wyrównamy braki, tak dotkliwie dotychczas odczuwane".

Na marginesie wyborów do Krakowskiej Kasy Chorych pisze „Echo Warszawskie" następujące uwagi:

„Czemże innem jest Kasa Chorych, jeżeli nie instytucją o bardzo skomplikowanych interesach. Interesy te, to nie są interesy dochodu, ale to interesy zdrowia i życia najbiedniejszych, najbardziej nieszczęśliwych.

Nie jest nieszczęściem, że wszedł chadek, komunista czy towarzysz z PPS., ale jest nieszczęście, jeżeli z powodów rozgorączkowania tępych głów nie dopuszczono z tego innego obozu człowieka, który wiedzą i pracą mógł się zasłużyć.

Zastrzykiwanie polityki wszędzie, siew namiętności, zapamiętałości, żerowanie na ludzkiej niedoli to ohyda którą trzeba tępić rozpalonem żelazem".

Ale „Echo Warszawskie" nie wymienia wcale tych ludzi, którzy „wiedzą i pracą" mogli się zasłużyć. A zresztą trudno odgadnąć, dlaczego przy wyborach do Kasy Chorych nie miały wystąpić partje. To ujadanie na partyjnictwo wszędzie i zawsze, o każdej porze dnia i nocy stało się już u nas istną epidemją.

A teraz gwoli rozweselenia naszych czytelników pozwolimy sobie zacytować ustęp z publicystycznego wycia endeckiego wesołka p. Nowaczyńskiego omawiającego na łamach „Gazety Warszawskiej Porannej" zjazd kielecki:

„Gdy się w ostatnich dniach cierpliwie czytało „Głos Prawdy" i „Polskę Zbrojną", oraz trzy wielkie szmaciska brukowe „Express", „Poranny" i „Illustrowany", miało się ciągle przed oczyma tę wizję Kipplingoskiego grodu małp, Bandarlog. Takiego ryku, pisku, wrzasku, rechotu, skrzeku wrzasku megalomanji, pychy, samochwalstwa, zarozumialstwa, bufonady, fanfaronady, arogancji, egoizmu, kułactwa i wprost chamstwa jeszcze nie było w prasie polskiej. Wyjce poprostu, jakby oszalały z radości, bawiąc się swoim Mowglim. Zabawne będzie za dwa, trzy lata wydać w skróceniu broszurkę z biegunką mózgową tych Bandarlogów. Już na kilka dni przed 6 sierpnia obserwowało się u nich widoczne objawy wodowstrętu i epilepsji. Bandarlogi już skakały z gałęzi na gałęź i wyły".

Po Zgromadzeniu Narodowem

Ferje parlamentarne, ratyfikacja układów z Ameryką i Anglją w sprawie długów, taksy cudzoziemców, walka z drożyzną.

Ferje parlamentu francuskiego rozpoczęły się tego roku z 4 tygodniowem opóźnieniem. Albowiem chociaż konstytucja pod tym względem niczego nie przewiduje, stało się już prawem zwyczajowem, że zwyczajna sesja parlamentu kończy się zwykle z dniem 14 czerwca. Konstytucja przepisuje, że sesja parlamentu rozpoczyna się każdego roku w drugi wtorek stycznia i trwać ma conajmniej 5 miesięcy, praktyka zaś parlamentarna ustaliła, że zwykła sesja kończy się w pierwszej połowie czerwca, a parlament zbiera się w pierwszych dniach listopada. Poincare uczynił wyłom w tej tradycji, gdyż parlamentarne ferje zaczęły się o 4 tygodnie później, a parlament najprawdopodobniej zbierze się nie w listopadzie, lecz już w październiku.

Powodem wcześniejszego zwołania parlamentu będzie najprawdopodobniej sprawa ratyfikacji londyńskiej i waszyngtońskiej umowy o długach zagranicznych Francji. Poincare uległ naciskowi prawicy i odłożył ratyfikację tychże umów, ale nie długo jednak będzie mógł Poincare zadość uczynić tym żądaniom, gdyż od uregulowania tej sprawy zależy program sanacyjny, oraz sprawa pożyczki zagranicznej, bez której rząd na dłuższą metę się nie obejdzie.

W międzyczasie obradować mają subkomisje, wyłonione z komisji finansowej i komisji politycznej obu ciał ustawodawczych, którym rząd przedłoży cały materjał. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ratyfikacja tych umów jest rzeczą konieczną, a od tego, czy znajdzie się odpowiednia większość w parlamencie, zależy los gabinetu.

Przed zakończeniem obecnej sesji wpłynęła na porządek dzienny sprawa opłat, które ponosić mają cudzoziemcy. W łonie komisji finansowej powstały projekty, by na cudzoziemców nałożyć specjalny podatek, lecz komisja po dłuższej dyskusji doszła do przekonania, że specjalne opodatkowanie cudzoziemców sprzeczne jest z międzynarodowymi traktatami i może się odbić fatalnie na Francuzach, przebywających poza granicami Francji. Komisja proponuje, że każdy cudzoziemiec przebywający dłużej niż 14 dni we Francji, powinien wykupić kartę tożsamości, której cena z 68 została podniesiona do 300 fr. Stale we Francji przebywający cudzoziemcy zobowiązani są corocznie taką kartę wykupić.

Najważniejszą jednak troską rządu jest walka z drożyzną. Ceny środków żywności poszły wysoko w górę, a chociaż frank w ostatnich czasach znacznie się podniósł, ceny środków żywności wcale nie spadły. Rząd utworzył specjalne komitety celem zwalczania lichwy żywnościowej. Walka ta jednak napotyka na wielkie trudności, skoro się zważy, że rząd zmuszony był zgodzić się na podniesienie taryf kolejowych o 30%, która to okoliczność nie może pozostać bez wpływu na podniesienie się cen środków żywności.

DUŃCZYCY CHCĄ REMONTOWAĆ W ROSJI DOMY

Przedstawiciele duńskich kół handlowych i przemysłowych złożyli władzom sowieckim ofertę, w myśl której Duńczycy wynajęliby cały szereg domów leningradzkich, które doprowadziliby do zupełnego porządku. Urzędy sowieckie prawdopodobnie propozycję tę przyjmą.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W sprawie waloryzacji ceł

Od kilku miesięcy trzymana jest opinja publiczna w niepewności z powodu zapowiedzia nego przez rząd podwyższenia a raczej zwaloryzowania taryfy celnej. —

Wprawdzie Komitet Celny ostatnio odrzucił większością głosów wniosek o podwyżkę ceł, lecz z praktyki wiemy, że rząd nie tyle liczy się opinją publiczną, ile ulega przemożnemu wpływowi „Lewiatana“, któremu przecież zależy na tej podwyżce.

Panowie nasi, wychowani na praktyce celnej caratu, przeszczepili na grunt Polski nietylko ustawodawstwo celne rosyjskie, ale i taryfę, która swą nomenklaturą urąga najprymitywniejszym wymogom. — Nie powinno dlatego nikogo dziwić, że u nas eli jeden urząd celny dany artykuł wedle tej, a inny urząd celny wedle innej pozycji taryfy celnej. W całym świecie, zdaje się, niema również wypadku, aby kupiectwo po dwóch latach zasypywane było nakazami na dopłaty celne z winy jedynie urzędu celnego, jak to się ostatnio u nas dzieje.

Chcemy tutaj na podstawie kilku cyfr wykazać, że mimo zniżki celnej, spowodowanej załamaniem się kursu złotego przywóz artykułów, które w zasadzie płacą małe cło, albo są od cła zupełnie zwolnione, nie zwiększył się, lecz przeciwnie w stosunku do poprzedniego roku kolosalnie zmalał, kryzys i brak zbytu u nas ograniczył bowiem automatycznie przywóz.

Następujące cyfry w tonach za pierwsze 6 miesięcy roku 1925 w porównaniu z pierwszemi 6-ciu miesiącami roku 1926 wykazują do statecznie zmniejszenie przywozu, i tak:

	1925	1926
skór surowych przywieziono	3662	1427
futer surowych	384	107
skór wyprawionych	4085	2177
obuwia skórzanego	881	102
drzewa surowego	36331	4983
rudy żelaznej	140292	102698
koksu	82650	27116
gumelastyki miękkiej i wyroby	441	100
smoły z węgla kamiennego	27162	1618
szmelcu żelaza	99169	45035
surowca żelaza	10216	1721
niklu	275	15
juty	7797	3901
bawełny	32107	21710
wełny	7526	4481

Prócz obuwia wyliczyliśmy tylko same surowce, a czyniliśmy to zupełnie świadomie, celem wykazania, że nasz przemysł mimo zakazu przywozu nie był w stanie sprowadzić w pierwszych 6-ciu miesiącach 1926 takiej ilości surowców, jaką sprowadził w pierwszych 6-ciu miesiącach 1925 roku, a to dlatego, ponieważ konsumpcja tak bardzo się zmniejszyła. —

Wykazaliśmy to dlatego, bo ze strony przemysłowców z Kongresówki wywierana jest presja, aby podwyższyć gremjalnie stawki celne, chociaż Polska nie może się szczycić liberalną polityką handlową. —

Wedle poniżej umieszczonego zestawienia ciężar ceł w roku 1925 obliczony w stosunku do wartości towarów wynosił:

W Holandji 5%, w Szwajcarji 7.5%, w Belgji 9%, w Austrji 13%, w Niemczech 16%, w Czechosłowacji 16%, w Jugosławji 19%, na Węgrzech 30.5%, w Polsce 33%, w Stanach Zjednoczonych 35.5%.

Nie wolno nam zadowolić się oświadczeniem tego lub innego ministra, że tendencja liberalnego handlu ma swoich zwolenników w rządzie, nie wolno się nam też łudzić co do rychłego zawarcia umowy handlowej z Niemcami, oraz co do zawarcia stosunków gospodarczych z ościennymi państwami. —

Stwierdzamy chętnie, że ostatnio cały szereg kupców, którzy do tej pory sprowadzali wyłącznie towary zagraniczne — przeszli w ostatnich czasach do sprowadzenia towarów wyłącznie krajowych. — Przemysł nasz w niejednym wypadku zaczyna się przystosowywać do wymogów konsumenta, nie kalkulując cen na podstawie barjery celnej. — Odnosi się to tylko na razie niestety do przemysłu drobnego, przemysł zaś wielki nie stracił jeszcze swych apetytów, tworząc coraz nowe syndykaty, kartele etc. i jesteśmy świadkami, że nie tylko węgiel, żelazo, cukier etc, ale i parafina kosztuje n. p. w kraju 3 razy tyle co w Hamburgu.

Rafał Pfeffer.

Ruch meljoracyjny w Polsce

Ruch meljoracyjny, który w pierwszych latach po wojnie zupełnie zamarł, pod wpływem długoterminowych kredytów rządowych (w r. b. 8 milj. zł.) wszczął się z nową siłą, nabierając żywiołowego niemal rozpędu.

Na ogólną powierzchnię kraju, wynoszącą 36 milj. ha. mamy do meljorowania 18 milj. ha. Przeprowadzone na taką skalę roboty dadzą nam nadwyżkę plonu zboża — 48.620.000 mt. sześć. i 153 milj. mt. sześć. okopowych, co stanowi łącznie wartość 1.100.000.000 zł.

Dotychczas meljoracje wykonywane były prawie wyłącznie w większych majątkach, w ostatnim zaś roku działalność w tym kierunku ogromnie się wzmogła, obejmując, czego do tychczas nie notowano prawie, znaczne obszary drobnej własności ziemskiej.

Celem wykorzystania kredytów tworzą się z mniejszej i większej własności t. zw. spółki, które po zatwierdzeniu odpowiednich planów wykonywują roboty meljoracyjne na większych obszarach. Charakterystycznem jest, ze przeszło 50% ziemi, reprezentowanej przez te spółki należy do włościan. Obecnie organizuje się przeszło 200 spółek, obejmujących około 50.000 ha ziemi.

W większości wypadków odbywa się osusza nie gruntów. Największy ruch panuje w Kongresówce, głównie w zachodnich ich powiatach: Kaliskim, Włocławskim, Nieszawskim. Łęczyckim oraz w pow. Wysoko- Mazowieckim we wschodniej części kraju. W Poznańskim i na Pomorzu ruch jest stosunkowo słaby z powodu większych trudności w zawiązywaniu spółek i przyzwyczajenia do dogodniejszych kredytów. Małopolska, która korzystała dawniej z subsydji rządowych na meljoracje, również korzysta z kredytów rządowych. W województwach wschodnich ruch się dopiero wszczyna, ale zapowiada się bardzo dobrze z powodu wielkiego zainteresowania się sprawą meljoracji zarówno właścicieli ziemskich, jak i chłopów. Szczupłe z konieczności kredyty rządowe, przyznane na ten cel, okażą się wkrótce nie wystarczające, jest wszakże nadzieja uzyskania znaczniejszych kredytów zagranicznych, które popchną sprawę meljoracji w Polsce na szersze tory.

ŁÓDZKI PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY.

Sezon zimowy rozpocznie się w tej gałęzi przemysłu w ostatnich dniach sierpnia. Łódź i Tomaszów przygotowują wielkie zapasy ponieważ hurtownicy znaczną część zeszłorocznego towaru sprzedali. Pomimo zapowiadających się licznych zleceń zagranicznych, spodziewają się fabrykanci głównie zbytu wewnętrznego, który podnosi się teraz po otrzymaniu kredytów przez ziemiaństwo i rolników. Warunki sprzedaży pozostały niezmienne: 15—20 procent pokrycia w gotówce reszta na 2—3 miesięczne weksle. Przy całem pokryciu gotówkowem około 10 procent rabatu Ceny normują się przeważnie według kursu dolara na giełdzie oficjalnej, niektóre tylko fabryki zatrzymały obliczenie w dolarach, tzw. manufakturowych.

RYNEK BAWEŁNIANY

Ruch w tej branży tylko w niektórych gatunkach. Popytem cieszą w dalsz. ciągu materjały całoroczne jak prześcieradłowe, pościelowe, koszulowe etc. Dość znaczne zakupy w zeszłym miesiącu w płótnie ludowem. Materjały letnie bez ruchu. Sezon zimowy jeszcze się nie rozpoczął, perspektywy na przyszłość są natomiast bardzo dobre, ponieważ z chwilą poprawy położenia gospodarczego państwa wznosi się popyt na wszelkiego rodzaju towary bawełniane zimowe, zwłaszcza gatunki tańsze używane przez rolników i ludność robotniczą. Bardzo dobra wypłacalność kupców tej branży i znikoma ilość protestów pozwoliła fabrykantom ostatnio na sprzedaż swych wyrobów na korzystniejszych warunkach. Hurtownicy płacą teraz do 30 procent gotówką, resztę na 2 i pół do 3 miesięcz. weksle. W handlu manufaktury bawełnianej w Warszawie, Łodzi i prowincji ruch ożywiony. Nawet niektóre materjały letnie jak muśliny i kretony znajdują łatwy zbyt. Wielki popyt daje się zauważyć w dziale materjałów zimowych, jak flanele barchany etc.

RYNEK FUTRZANY.

Sezon w branży futrzanej jeszcze dotychczas się nie rozpoczął, ruch dlatego na razie mały. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zacznie się sezon zimowy około 25 sierpnia, hurtownicy jednak nie spodziewają się większego ożywienia, ponieważ nie będą mogli wobec strat, jakie w zeszłym roku wskutek niesolidności swoich odbiorców ponieśli (horrendalna ilość protestów) — udzielić im znowu rozległejszych kredytów, co zmniejszy obrót. Detaliści zaś nie sądzą, ażeby ludność mogła w obecnym czasie zastoju i redukcji myśleć o kupowaniu futer. Ceny w hurcie za najpopularniejsze gatunki przedstawiają się za jedną skórkę następująco: karakuły 5—25 dol., wydry 20—60 dol., piżmowce, farbowane we Francji 3—7 dol., króliki farbowane w Niemczech i Francji 75 cent. — 2.50 dol., krety 15—25 cent. Na ogół utrzymały się ceny na zeszłorocznym poziomie, potaniała nieco tylko wydra. W tym roku importuje się przeważnie surowce, ponieważ surowiec jest w odróżnieniu od gotowych skór wolny od cła — garbarnie zaś i farbiarnie krajowe pracują obecnie tak fachowo, że mogą zastąpić poniekąd zagranicę. Zwolnienie skór surowych od opłat celnych było bardzo celowem i słusznem zarządzeniem, gdyż w ten sposób poprawi się znacznie wytwórczość krajowych garbarni i farbiarni. Skóry sprowadza się głównie z Austrji, Lipska i Paryża. —

Przypuszczalne warunki sprzedaży w hurcie będą na zbliżający się sezon następujące: 50—70% gotówką, reszta na 2½—3 mies. weksle.

———o§o———

W SPRAWIE PRZYWOZU PRODUKTÓW ZWIERZĘCYCH Z RUMUNJI. W celu zapobieżenia zawleczeniu zaraźliwych chorób, panujących śród zwierząt w Rumunji, województwo stanisławowskie wydało zarządzenie, na mocy którego przywóz i przewóz zwierząt domowych i surowców zwierzęcych może nastąpić jedynie za specjalnem pozwoleniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, które rozpatruje każde podanie indywidualnie.

STATYSTYKA BEZROBOCIA W ANGLJI. W ostatnim tygodniu lipca br. w Anglji ilość bezrobotnych na podstawie urzędowych danych statystycznych, wynosiła na całym obszarze państwa 1,605.508, czyli o 25.768 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim. Jest to kategorja bezrobotnych, pobierających zasiłki. Do liczby tej nie wchodzą strajkujący górnicy.

ZAPOTRZEBOWANIE NA CUKIER POLSKI W EGIPCIE. Według danych raportu konsularnego w Trieście, w Egipcie istnieje obecnie znaczne zapotrzebowanie na cukier polski. Raport zawiera szczegółowe warunki kupna, sprzedaży i transportu. Zainteresowani zasięgnąć mogą informacyj tych w naszych Izbach Handlowych.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ OD POŻYCZEK NA DRZEWO W NIEMCZECH. Pruskie Ministerstwo rolnictwa obniżyło stawki procentowe przy sprzedaży drzewa w pruskich lasach państwowych. Nowe stawki procentowe ważne są od 15 czerwca z tem, że procent do 14 czerwca oblicza się według dawnych stawek, a od 15 — według nowych. Odpowiednie procenty i bonifikacje obniżone zostały o pół procent do jeden procent

Sto dni strajku angielskiego

Strajk angielskich górników święcił onegdaj ciekawy jubileusz, a mianowicie setny dzień swego trwania. Nie można przewidzieć, jaki będzie koniec strajku, ale już teraz powiedzieć można, że nie skończy się zwycięsko dla robotników. Zaangażowanych w strajku jest przeszło miljon ludzi, a skoro wliczy się rodziny strajkujących, otrzymamy 10% ludności Wielkiej Brytanji, dotkniętych strajkiem.

Przyczyną długotrwałości strajku jest przesilenie, jakie przechodzi górnictwo. Przedewszystkiem cierpi ono na rozbicie, co wywołuje zacofanie pod względem technicznym. Od roku 1919 mieli angielscy górnicy 7-godzinny dzień pracy, a od roku 1921 wywalczyli sobie minimum płacy, przekraczające o 20% poziom płac z r. 1914. Nastąpiły potem dobre czasy dla angielskiego górnictwa, wywołane obsadzeniem zagłębia Ruhry, a dzięki tej konjunkturze górnicy podnieśli minimum o 33⅓%. Czasy dobrej konjunktury nie mogły jednak długo trwać, a na horyzoncie zarysowywały się coraz wyraźniej możliwości wielkiego konfliktu między właścicielami kopalń a górnikami. Rząd ustanowił wtenczas komisję węglową, oraz uchwalił subwencję na 9 miesięcy w tej myśli, że w tym czasie sprawa zostanie uregulowana. Ta subwencja wynosząca 2½ szylingów na jedną tonę, miała za zadanie utrzymać w tym okresie przejściowym robotnicze płace. Komisja pod przewodnictwem Herberta Samuela pracowała powoli i dopiero w marcu b. r. przedłożyła swoje sprawozdanie. Projekty tej komisji opierają się na zasadniczem odrzuceniu nacjonalizacji kopalń na konieczności przeprowadzenia reorganizacji przez połączenie mniejszych i mniej wydajnych przedsiębiorstw w technicznie doskonalszej większe jednostki, dla robotników zaś proponowała komisja zatrzymanie dnia roboczego i odpowiednie do warunków ograniczenie minimum płacy. Rząd na orzeczenie komisji węglowej się zgodził, właściciele kopalń oświadczyli jednakowoż, że żądać muszą powiększenia dnia pracy, robotnicy natomiast nie chcieli się zgodzić na żadne ustępstwa, wobec czego z dniem 1. maja wybuchł strajk, który przemienił się w strajk powszechny, gdy w obronie górników stanęła Rada Generalna związków zawodowych.

Rada generalna związków zawodowych nie mogła bezwarunkowo solidaryzować się z górnikami, gdyż zdawała sobie dobrze sprawę z tego, że górnicy poczynić muszą pewne ustępstwa, a chciała ich na razie chronić od redukcji płacy, zanim zapadnie decyzja o losie całego górnictwa. Gdy górnicy odrzucili wszelką myśl o kompromisie, musiało przyjść do rozłamu między nimi a Radą Generalną. Przy czyniło się do tego nowe memorandum Samuela, który wystąpił jako pośrednik w sporze między górnikami a właścicielami kopalń. Chociaż rząd nie udzielił Samuelowi w tym kierunku oficjalnych pełnomocnictw, jednakowoż wyraźnie dawał do poznania, że bardzo byłby zadowolony, gdyby robotnicy na to pośrednictwo się zgodzili. Ale górnicy odrzucili pośrednictwo Samuela, wobec czego strajk generalny został odwołany, a górnicy zostali pozostawieni sami sobie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że górnicy zrobili wielki błąd, gdyż przeoczyli bardzo dogodny dla siebie moment załatwienia sprawy.

Rząd porzucił teraz rezerwę i stanął otwarcie po stronie właścicieli kopalń. Rząd przeparł w parlamencie ustawę, normującą czas pracy na 8 godzin, co umotywował tem, że ceny węgla są zbyt niskie, by robotnicy w 7 godzinach mogli dostatecznie zarobić na życie. Rząd przeprowadził też ustawę o reorganizacji górnictwa, ale ta ustawa niewiele ma wspólnego z projektem komisji węglowej. Na podstawie przedłużonego dnia pracy ofiarowano górnikom nowe płace, ale górnicy nie zmienili wcale swego stanowiska. Wtenczas zjawia się interwencja anglikańskich biskupów, którzy wystąpili z następującym projektem: Bezwarunkowe przyjęcie sprawozdania komisji węglowej, zawieszenie broni, stare płace, przy subwencji rządowej na 4 miesiące, a w międzyczasie rokowania, względnie sąd rozjemczy.

Baldwin wypowiedział się przeciwko temu projektowi, podczas gdy górnicy mieli przeprowadzić w swoich organizacjach głosowanie, czy zgadzają się na to kompromisowe wyjście, proponowane przez biskupów. Przywódcy górników oświadczyli się za przyjęciem kompromisu, ale górnicy małą większością odrzucili propozycję biskupów. Za przyjęciem głosowało 333.036, przeciwko 367.650. Sytuacja teraz jest bardzo ciężka, a o dalszych losach strajku zadecyduje konferencja delegatów górniczych, która ma się zebrać dnia 16 b. m.

Dyplomata, który przeszedł do bolszewików

Talin, w sierpniu

Całą opinję publiczną poruszyły niedawno wiadomości telegraficzne o „dezercji" posła estońskiego w Moskwie, Birka, który opuścił swój urząd i przeszedł do bolszewików. Afera posła Birka wywarła tem większe wrażenie, że był on od szeregu lat aktywnym politykiem, a przez pewien czas piastował nawet wysoki urząd ministra spraw zagranicznych.

W tych dniach opublikował Birk na łamach moskiewskich „Izwiestji" list otwarty, w którym stara się umotywować swe postępowanie. List swój rozpoczyna Birk twierdzeniem, jakoby faktycznym powodem jego kroku była panująca między nim a estońskim ministrem spraw zagranicznych Pijpem różnica poglądów. Nieporozumienia te miały, zdaniem Birka, swe źródło w tem, że Pijp świadomie sabotował sprawę zawarcia paktu gwarancyjnego z sowietami. W liście Birka czytamy, między innemi:

„O ile mi wiadomo, czynił to Pijp z tego powodu, że swego czasu prowadził zakulisowe pertraktacje z innemi państwami, czego bezpośrednim następstwem była podróż naczelnika oddziału wschodniego w polskiem ministerstwie spraw zagranicznych, Janikowskiego, do Estonji. Janikowski uczynił wówczas bardzo niebezpieczną dla Estonji propozycję, by mianowicie zorganizować związek, który umożliwiłby stworzenie wspólnego frontu przeciwko ZSSR; w związku tym zajęłaby oczywiście Polska ze swą armją dominujące stanowisko. Prace przygotowawcze celem zrealizowania projektu Janikowskiego prowadził przez pewien czas cały szereg nieodpowiednich, ale wpływowych osobistości, tak w Estonji, jak i w innych państwach".

List otwarty Birka odbił się żywem echem i w parlamencie estońskim, którego ostatnie posiedzenia przed wakacjami odbyły się w bardzo podnieconej atmosferze. Na ostatniem posiedzeniu izby zabrał w tej sprawie głos minister spraw zagranicznych dr. Akel (następca Pijpa), który stwierdził przedewszystkiem, iż Estonja zawsze prowadziła i prowadzić będzie politykę wybitnie pokojową. — Dr. Akel podkreślił, że Estonja, stara się usilnie, by wzajemne stosunki estońsko-sowieckie kształtowały się jak najpomyślniej. Celem rozszerzenia umowy dorpackiej dojść ma do podpisania szeregu układów, które jednak, rzecz jasna, nie powinny znajdować się w sprzeczności z międzynarodowemi zobowiązaniami Estonji,

---

HENRI DUVERNOIS

Nie powiem...

Poznałam moich sąsiadów w bardzo oryginalny sposób. Państwo Hautumier mieszkają blisko nieba, tuż pod mansardami, a ten szczegół właśnie zadecydował o mojej sympatji dla nich. Wyobrażamy sobie bowiem, że lokatorzy 6-tego piętra muszą być zawsze artystami, bezinteresownymi i że mają specjalny dar mówienia wierszami. Pan Hautumier nie jest jednak poetą, lecz urzędnikiem w administracji podatków. Mały szczupły blondyn, ona zaś przystojna pretensjonalna brunetka, która ubiera się bardzo wyzywająco.

Pewnego dnia wróciłam do domu o godzinie 10-tej wieczór i miałam właśnie drzwi zamknąć, gdy poczułam silny opór. Usłyszałam nagle: Madame, na miłość Boską! W tejsamej chwili młody człowiek wsunął się do mego przedpokoju. Młodzieniec ten był śmiertelnie blady. Umieścił wskazujący palec na ustach i przymknął ostrożnie drzwi. Bezpośrednio potem pędził ktoś ze schodów, jakby chciał przyłapać poprzednio uciekającego. Zrozumiałam...

— Szuka mnie, wyszeptał młodzieniec, a ponieważ mnie nie znajdzie, ona jest ocalona. Przepraszam jednak, że ze względów ostrożności, nie mogę się natychmiast oddalić.

Zaprosiłam go wobec tego do buduaru gdzie mi się przedstawił jako Fryderyk Labroque, korespondent dziennikarski.

Poprosiłam, by usiadł i poczęłam go obserwować. Nie był to typ głodomora o wyszarzałem ubraniu, jaki między dziennikarzami dość często napotkać można lecz bardzo miły, elegancki mężczyzna, o wytwornych manjerach.

— Wymknąłeś mu się pan ładnie, powiedziałam.

— Czwartki spędza stale w klubie. Wychodzi z domu o godzinie 8½, wraca o 12-tej. Klara ma ten dziwny kaprys zapraszać mnie do siebie, mimo grożącego niebezpieczeństwa. Nerwy moje nie zniosłyby tak częstych wizyt, to też odwiedzam ją tylko raz na miesiąc. Spotkania te nie mają jednak dla mnie wiele uroku, ponieważ obawiam się ciągle katastrofy. Nie możemy nawet swobodnie rozmawiać, gdyż chodnik kończy się na schodach 5-go piętra, a kroki każdej zbliżającej się osoby wyprowadzają nas z równowagi. Ale Klara jest romantyczna... dla niej jest to pewnego rodzaju emocją... Niebezpieczeństwo nęci ją... Cóż mam robić?... Ustępuję z musu. Rozumie pani przecież, że sytuacja taka nie należy do przyjemnosci.

Zazwyczaj klucz jest na zewnątrz zamku, co oznacza, że Klara jest sama w domu i że mnie oczekuje. Klucz był na swojem miejscu.., przekręcam go... ale odzywa się męski głos... (małżonek prawdopodobnie). Co to jest?? Słyszę przyspieszone kroki... Nie pytam oczywiście o więcej i biegnę na dół z największą szybkością, na którą się zdobyć mogę, ponieważ jestem cierpiącym... I oto Opatrzność zesłała mi Panią. Pan Hautumier będzie przekonanym, że uległ halucynacji... I wszystko będzie w porządku, tylko dzięki Pani. Jak ja się Pani odwdzięczę? Może tomem poezyj z dedykacją... Ach! słyszę, że p. Hautumier wraca. Tragikomedja skończona! Ona ocalona! Ja uratowany! Dziękuję, jeszcze raz dziękuję Pani.

— Jeżeli mogę Panu służyć radą...

— Laskawa Pani, nie powtórzę tego nigdy! Nie dlatego, abym się obawiał o własną skórę, ale chodzi przecież o Klarę. Co za nieroztropność! To za szaleństwo! — Czy mogę poprosić o kieliszek jakiegokolwiek alkoholu? Jestem tak osłabionym, że nie mógłbym pójść dalej o własnych siłach.. Jakie Pani ma piękne urządzenie! Jaka to miła niespodzianka dla mnie, że przez przypadek wpadłem do mieszkania osoby o tak artystycznym guście!

Fryderyk Labroque opowiada o swych dowcipach i uszczypliwych epigramach, które sieją ogólny postrach. Odnoszę jednak wrażenie, że sam autor powinien się ich najwięcej obawiać.

Przyglądam mu się jeszcze lepiej i dochodzę do przekonania, że jest to człowiek który stworzony, jest po to, by żyć pod pantoflem, a bawi się w bohatera, narażając się na niebezpieczeństwo...

Ponieważ rozmowa ciągnie się w nieskończoność, zakończyłam:

Mój sąsiad śpi dawno, nie grozi już Panu żadne niebezpieczeństwo..

— Dla niej, czy rozumie Pani?..

— Dla niej i dla Pana..

— Zbyteczne prosić o dyskrecję?

— Przedewszystkiem zbytecznie, a następnie niezręcznie.

— Proszę mi wybaczyć.

— Wybaczam. Sądzę, że nie nadarzała się Panu często sposobność do podobnej sytuacji?

— Ściśle mówiąc nie, ale przyznaję że miałem już nie awanturki..

— W wypadkach takich należy być ostrożniejszym

które umożliwić mają polubowne załatwienia różnych kwestyj spornych i konfliktów. Minister Akel zaprzeczył z całą stanowczością twierdzeniom, jakoby rząd estoński umyślnie zwlekał z podpisaniem estońsko-rosyjskiego paktu gwarancyjnego. Powołując się na fakty, stwierdził dr. Akel, iż wszelkie twierdzenia Birka o negatywnym stosunku byłego ministra spraw zagranicznych, Pijpa, do propozycji rosyjskiej odnośnie podpisania paktu gwarancyjnego nie odpowiadają rzeczywistości. Przechodząc do zarzutów Birka, dotyczących pertraktacji Estonji z innemi państwami o podpisanie paktu gwarancyjnego, stwierdza dr. Akel, iż w tem niema nic złego. Nieprawdziwem jest natomiast twierdzenie Birka, jakoby Estonja pertraktowała z Polską, celem utworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej.

Parlament estoński wysłuchał mowę ministra spraw zagranicznych z wielkiem zainteresowaniem. Dyskusji w tej sprawie jednak nie podjęto, gdyż obrady izby zostały odroczone do października. Prasa estońska, jako też prasa innych państw bałtyckich, w ostry sposób piętnuje taktykę Birka, kwalifikując postępowanie byłego posła estońskiego, jako „zdradę z jednej strony, a upadek ze strony drugiej".

Wychodzące w Rydze pismo „Segodnja" opublikowało w związku z aferą Birka ciekawy bardzo artykuł p. t. „Dyplomaci-zdrajcy". W artykule tym przytoczono, między innemi, aferę dyplomaty niemieckiego, Henryka von Arnim, który po wojnie francusko-niemieckiej (1870) piastował urząd posła niemieckiego w Paryżu, a później oskarżony był o zdradę główną i skazany in contumatiam na 5 lat więzienia. — Postępowanie Birka jest, zdaniem cytowanego pisma, jeszcze bezczelniejsze, bowiem Birk oświadczył, iż pozostanie na dal w Moskwie, a instrukcji rządu estońskiego wykonywać nie będzie. Prócz tego dostarczył Birk rządowi sowieckiemu cały szereg informacji, jakie w drodze urzędowej otrzymał od rządu estońskiego. Ceps.

i wybierać kochanki, których mieszkania mają tylne schody.

Pożegnanie Fryderyka Labroque. A dnia następnego wizyta sąsiadki, obładowanej kwiatami.

— Łaskawa Pani, jak wyrazić Ci moją wdzięczność?

— Proszę mi wogóle nie dziękować.

— Pozyskała Pani we mnie dozgonną przyjaciółkę. I aby mnie o swej przyjaźni przekonać zwierza się z najintymniejszych spraw. Głupieję. — Co za nieostrożność! — Jakie szaleństwo! — W ciągu pięciu minut oddać się w ręce nieznajomej. Powierzyć jej wszystkie tajemnice, kłamstwa, zdrady.. Mąż bez wątpienia miły. ale małostkowy, zbyt dokładny. pozbawiony fantazji myślący o miłości w sobotę wieczór, a w dodatku kontrolujący rachunki służącej.. Pierwszy kochanek rzekomy artysta-malarz, ponieważ mieszka w atelier, a po tygodniu dowiedziała się, że jest praktykantem dentystycznym.. A nagle ekstaza, poznanie Fryderyka Labroque.

—Genjusz, czy Pani wie..

— Sądzi Pani?

— Jestem tego pewna.. Bije od niego blask...

— Czy nie kształciła się Pani w szkole dramatycznej?

— Nie.. A dlaczego?

— Pomysł tylko...

— Podsunęła mi Pani dobrą myśl. A szkoda! Bo kto wie, czy nie byłabym wielką artystką.. Wystarczyłaby mi przecież przyjaźń Fryderyka.. Wizyty jego dodają mi otuchy, ponieważ pozostawia po sobie pewien czar. który upiększa banalność wszystkiego, co mnie otacza. (Dok. nast.)

Tłum. z franc. Helena April.

Żydowska pożyczka narodowa dla Palestyny na drodze ku realizacji

Jerozolima. (ŻAT) W związku z projektowaną Żydowską Pożyczką Narodową dla Palestyny donosi „Palestine Bulletin", że komisja pod przewodnictwem dr Ruppina, ustanowiona przez XIV-ty kongres sjonistyczny odbyła naradę z rzeczoznawcami ekonomicznymi i wybitnymi dyrektorami banków w tej sprawie. Komisja prowadziła również nieoficjalne rozmowy z urzędami Ligi Narodów w celu wybadania czy Liga Narodów byłaby skłonna udzielić swego moralnego poparcia dla tej pożyczki. Wpływowe osobistości Ligi odpowiedziały, że takie moralne poparcie jest możliwe, o ile przedstawiciele rządu brytyjskiego będą temu przychylni.

Sporządzony został szczegółowy inwentarz żydowskiej własności w Palestynie w gruntach, plantacjach, budynkach, objektach przemysłowych itp., przyczem omawiana była kwestja, w jakim stopniu połączyliby się właściciele tych majątków w wzajemne towarzystwo kredytowe, mające służyć do zabezpieczenia projektowanej pożyczki. Gwarancja ma wynosić 12 miljonów funtów egipskich. — Istnieje nadzieja, że grupa bankierów oraz poważnych finansistów zwiedzi Palestynę w celu zbadania jej ekonomicznych możliwości dla zrealizowania wspomnianej pożyczki.

Lord Plumer opuszcza stanowisko Wysokiego Komisarza Palestyny?

Następcą jego zostałby zdobywca Palestyny lord Allenby

„Hajnt" podaje następującą wiadomość z Londynu: Wysoki Komisarz Palestyny lord Plumer wyjechał z Jerozolimy do Londynu. Z powodu podeszłego wieku ma lord Plumer pozostać w Anglji i nie wrócić na swoje stanowisko w Palestynie. Wysokim komisarzem Palestyny ma być zamianowany lord Allenby, zdobywca Palestyny i b. Wysoki Komisarz Egiptu. Lord Allenby objąłby naczelne dowództwo wszystkich sił zbrojnych Anglji na Bliskim Wschodzie.

(Wiadomość powyższą podajemy z obowiązku dziennikarskiego na odpowiedzialność cytowanego pisma. — Red.)

Z ruchu budowlanego w Tel Awiw

(Korespondencja własna „N. Dziennika")

Dzięki budowie ulic i ułożeniu wodociągu w nowych dzielnicach nad Jarkonem rozpoczyna się miasto zabudowywać na północy swej granicy. Na razie są to małe domki, baraki, lecz jest to system stale w Palestynie stosowany. Najpierw barak z desek, następnie domek z pustaków, a za parę lat dom z cegieł.

Magistrat rozpoczął w sierpniu budowę głównego kanału, którego wylot znajdzie się na terenie Jaffy w okolicy portu. Zatwierdzenie planu, wykonanego przy udziale rzeczoznawcy z Egiptu, doznało zwłoki, ponieważ Rząd domagał się, by Magistrat Jaffy opracował i przedłożył swój plan kanalizacji w przystosowaniu do planu zaprojektowanego przez Budownictwo m. Tel Awiwu. —

Rada robotnicza Tel Awiwu rozpisała w lipcu konkurs na plan teatru robotniczego. Z szesnastu planów sąd konkursowy przyznał drugą nagrodę arch. Neufeldowi, trzecią Kuczyńskiemu i Reizerowi, polecając równocześnie kupno planu opracowanego przez Bodańskiego i Warsza. Budynek teatralny, mieszczący salę główną na 1800 widzów, salę mniejszą na 400 widzów oraz restaurację, stanie nad brzegiem morza obok wykończonego niedawno trzechpiętrowego domu robotniczego. Roboty rozpoczną się z końcem sierpnia. Będzie to drugi budynek teatralny, gdyż z końcem lipca rozpoczęto przy ul. Allenby budowę prywatnego teatru z 1300 miejscami.

Znany bogacz Nasatisin z Londynu zawarł z gminą Tel Awiwu układ, na zasadzie którego zobowiązuje się na własnym gruncie i własnym kosztem wybudować szkołę rzemieślniczą, obliczoną na 500 uczniów pod warunkiem, że zarząd miasta będzie przez dziesięć lat budynek szkolny dzierżawił. Po dziesięciu latach szkoła przechodzi wraz z gruntem na własność gminy. Budynek, którego koszt ocenia się na 10.000 Ł stanie w centrum miasta przy Szdejrot Rotszyld, a budowę ma się rozpocząć we wrześniu.

Przed kongresem mniejszości narodowych

Drugi kongres europejskich mniejszości narodowych będzie obradował w Genewie między 25 a 27 sierpnia. Porządek dzienny kongresu obejmuje następujące sprawy: Zapewnienie swobody kultury i uregulowanie problemu językowego, równouprawnienie w sprawach gospodarczych, prawo obywatelskie, prawo wyborcze, spory między rządami a grupami mniejszości narodowych.

W kongresie tym weźmie udział — jak już donosiliśmy — liczna grupa działaczy żydowskich.

Ułatwienia emigracyjne dla rodzin

b. wojskowych amerykańskich

We Filadelfji odbyła się konferencja żydowskich uczestników wojny światowej, zamieszkałych w Ameryce. Prezydent Coolidge przyrzekł w liście, wystosowanym do prezydjum konferencji złagodzić ustawy emigracyjne dla rodzin byłych uczestników wojny, służących w armji amerykańskiej. —

Dokoła procesu Schwarzbarda

Paryż, (ŻAT) Peretz Stein, na którego dokonali zamachu dwaj Ukraińcy z pobudek zemsty za postanowienie jego o wystąpieniu w charakterze głównego świadka w procesie przeciw Schwarzbartowi, wypisany został już ze szpitala. Kule z postrzałów podczas zamachu zostały wyjęte i Stein czuje się zdrów.

Wiadomości z kraju

List z Nowego Sącza
Nowy występ kliki kahalnej

Pan Bóg daje swoim ulubieńcom we śnie, a starości nowosądeckiemu podczas feryj. Ilekroć pan starosta wyjeżdża na urlop letni, udaje się tymczasem jego zastępcy, p. Barbackiemu, przy pomocy Pana Boga i kilku indywiduów w rodzaju naszego prezesa kahału, p. Szulima Stattera, rozwiązać drogą mistyczną wszelkie węzły, plączące nić rządów naszej administracji powiatowej. I tak przyniosły nam ferje z przed dwóch lat wybory kahalne, w których wbrew woli wszystkich prawie wyborców wypłynęli na czoło gminy żydowskiej p. Statter i jego klika. Z pośród wtajemniczonych nikt w to nie wątpi że ten jedyny w swoim rodzaju „cud nad Dunajcem" stał się możliwym jedynie tylko dzięki łasce Bożej, opiece p. Barbackiego i „zręczności" p. Stattera. Rozpatrzeniem tego „cudu", kanonizowanego przez województwo krakowskie, zajmie się niebawem Najwyższy Trybunał Administracyjny

Tamtegoroczne ferje uszczęśliwily nas magistracką Radą przyboczną, gdzie znowu reprezentuje Żydów p.Statter i dwaj jego mamelucy. Tenże p. Statter reprezentował z łaski Bożej i z woli p. starosty Żydów sądeckich — bez mandatu z ich strony — wobec nowego wojewody p. Darowskiego. Pan wojewoda z wielkiem zadowoleniem przyjął do wiadomości, że ludność żydowska w Nowym Sączu jest szczęśliwa i zadowolona i nie ma żadnych życzeń. Pan wojewoda myślał bowiem, że p. Statter reprezentuje kogoś więcej, niż siebie oraz szajkę związaną z nim wspólnością brudnych interesów.

Obecne ferje stają pod znakiem wyboru rabina. Następcą żyjącego jeszcze i cieszącego się dość dobrem zdrowiem starego rabina uchwaliła klika desygnować jego syna — jak ongiś wybrano króla Salomona za życia ojca jego Dawida, Wybór ten, mający być dokonanym przez bezprawnie obecnie rządzącą klikę, ma być aktem wdzięczności wobec starego rabina, który zawsze chadzał drogami Pana Boga i p. Stattera. Nic to że młody rabin nie posiada żadnych kwalifikacyj formalnych ani osobistych, nic, że cała gmina jest przeciw temu wyborowi. Klika locuta — causa finita.

Jak długo jeszcze będziemy chodzili w jarzmie p. Stattera i pod batem jego naganiaczy, wie tylko Pan Bóg oraz p. Barbacki, dla którego macher wyborczy, denuncjant i lizuń kahalny będzie zawsze wygodniejszy, niż uczciwie myślący obywatel —Żyd.

—§o—

SOKOŁÓW k. RZESZOWA. Nareszcie ożywienie. — Bibljoteka ludowa. — Akcja szeklowa. — Jubileusz Achad Haama

Z przyjemnością możemy skonstatować zwrot na lepsze w pracy sjońskiej w ostatnich tygodniach w naszem miasteczku.

Praca sjońska, która w ostatnich 2-ch latach nie dała o sobie nic słyszeć, oprócz niepokaźnych zbiórek na ŻFN. została ostatnio ożywiona dzięki przystąpieniu do naszego ruchu najlepszej części młodzieży żydowskiej. Przytem zaznaczyć należy, że młodsza generacja płci żeńskiej bierze żywy udział w naszym ruchu.

Od kilku lat istnieje w Sokołowie Bibljoteka Ludowa, która z powodu jakiegoś nieporozumienia trzymała się systemu „jidyszystycznego" nie zamawiając książek hebrajskich, przez co nie zdobyła sobie oczywiście zwolenników. Nareszcie ocknął się jednak zarząd Bibljoteki i po pertraktacjach z miejscowymi sjonistami, zgodził się na zamówienie 20 proc. hebrajskich książek, a w miarę potrzeby jeszcze więcej, tak że Bibljoteka Ludowa otrzymała charakter iście ludowy. Bezsprzecznie przyczyni się to do zwiększenia liczby członków Bibljoteki.

Akcja Szeklowa została ukończona ku zadowoleniu miejscowych sjonistów.

W sobotę 7 sierpnia urządziliśmy w lokalu Bibl. Ludowej „Jubileusz Achad-Haama", na którym przemawiali pp. J. Weinsteiner i p. Daniel Silber na temat: „Achad Haam, jako człowiek i filozof". Po wysłuchaniu tych referatów uchwalono jednogłośnie przesłać w imieniu Bibljoteki Ludowej list gratulacyjny na ręce Achad Haama.

ROCZNICA „CUDU NAD WISŁĄ". W dniu 18 bm., jako w rocznicę cudu nad Wisłą na Pl. Saskim w Warszawie nastąpi uroczyste podniesienie sztandaru Rzeczypospolitej. Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojsk przed prezydentem Rzeczypospolitej i generalicja z marszałkiem Piłsudskim na czele.

A przeddzień wieczorem wyruszą na miasto orkiestry i odegrają capstrzysi.

NOWY PALESTYŃSKI urzędnik kontroli przybył z Jerozolimy do Warszawy w sprawach emigracyjnych. Nowy kontrolor p. Sulman będzie kontrolował emigrantów żydowskich, wyjeżdżających do Palestyny.

— **ZBIÓRKA**, urządzona dnia 11 sierpnia br. w Szczawnicy przez Dra Rudolfa Hammerschlaga na dochód Towarzystwa „Nadzieja", przyniosła 253 zł.

Prof. KEMMERER WE LWOWIE. We czwartek rano przybyła do Lwowa pod przewodnictwem prof. Kemmerera misja amerykańska w towarzystwie delegatów ministerstwa skarbu.

STRAJK RZEŹNIKÓW WE LWOWIE. W związku ze strajkiem rzeźników we Lwowie, prezydjum województwa ogłasza komunikat, przedstawiający przebieg konferencji zainteresowanych czynników. Komunikat stwierdza, że rzeźnicy i masarze oraz reprezentanci magistratu wyrazili zapatrywanie, iż należałoby obecnie obowiązującą taryfę poddać jeszcze raz rewizji. Województwo przystąpiło w myśl tego życzenia do zbadania cennika, po zasięgnięciu jednak informacji u wielkich handlarzy bydła i nierogacizny, województwo nie znalazło podstaw do zmiany swego poprzedniego stanowiska i podjęło kroki w celu realizacji dostawy bydła i nierogacizny. Strajk trwa w dalszym ciągu, a akcję zaopatrzenia ludności w mięso prowadzi miejski zakład aprowizacyjny.

W CEGIELNIACH LWOWSKICH WYBUCHŁ STRAJK z powodu obniżenia płac o 3.5 proc., tj. o kwotę jaką wykazuje obniżenie się ogólnego cennika żywności. Robotnicy wymaszerowali do miasta pozostawiając przy piecach jedynie po jednym palaczu.

ŚMIERĆ TROJGA OSÓB POD KOŁAMI POCIĄGU. Obok stacji Waniewice koło Starego Sambora fura chłopska w ostatniej chwili przed zamknięciem rampy kolejowej usiłowała przejechać przez tor. W krytycznym momencie nadjechał pociąg. Gospodarz nieznanego nazwiska, jako żona i syn zginęli na miejscu.

KOŁO SMORGONIA POCIĄG, zdążający do Wilna, wpadł na stojącego konia, skutkiem czego lokomotywa i jeden wagon wykoleiły się. Pociąg ratunkowy, przybyły z Wilna, zabrał kilku rannych.

PODWÓJNA KATASTROFA AUTOBUSOWA. Z Poznania donoszą, że autobus, kursujący na linji Rawicz—Jutrosin, uległ dwa razy katastrofie. Przewożąc podróżnych na dworzec rawicki, szofer, chcąc wyminąć nadjeżdżający wóz skręcił i przewrócił samochód kalecząc szkłem 3 osoby poważnie, zaś 7 lżej. Ciężko ranne osoby umieszczono na razie w Dublinie. Po podniesieniu autobusu w drodze do Rawicza uległ tensam samochód powtórnemu nieszczęściu. Krótko bowiem za Słupią eksplodowała benzyna, która w mgnieniu oka zapaliła auto. Autobus spalił się doszczętnie.

Co słychać zagranicą?

Nieustraszony lotnik angielski Cobham
znajduje się już w Australji

Ostatnie depesze doniosły, że p. Allan Cobham, który wyleciał na hydroplanie z Anglji, w końcu czerwca, w olbrzymią podróż powietrzną do Australji, znajduje się już w porcie Darnina.

Lot p. Cobhama obfitował w wiele momentów niebezpiecznych, których nie można było przewidzieć. Gdy samolot jego przelatywał nad ziemiami Królestwa Iraku, jacyś koczownicy arabscy poczęli ostrzeliwać nisko lecący aparat. Wtedy właśnie został ranny mechanik Cobhama, p. Elliot, który w kilka dni później zmarł w szpitalu w Basra, niedaleko Bagdadu.

Długo jeszcze potem trwał lot p Cobhama. Aparat jego całe tygodnie unosił się ponad Arabją oraz Indjami Wschodniemi, nad morzami i lądem. Delhi, allahabad, Kalkutta Rangorn i Singapore służył jako etapy wypoczynkowe.

Gdy samolot p. Cobhama osiadł nareszcie na ziemi, około Portu Darwina, w Australji, wówczas zbiegły się doń tysiące czarnych tubylców, jak również zamieszkałych tam licznie kolonistów japońskich, chińskich i malajskich.

Kolorowi ludzie otoczyli nieustraszonego lotnika, wypytując go ciekawie o szczegóły nie zwykłej podróży.

Na przyjęciu urządzonem przez władze miasta na cześć zdobywcy przestworzy p. Cobham wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że głównym celem jego lotu była chęć podniecenia zainteresowania awjatyku na całej kuli ziemskiej, oraz dowiedzenia, że dobrze zorganizowany lot nawet na tak długą metę obliczony nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa.

—o§o—

CÓRKA MILJARDERA Z FILADELJFI PRZEPĘDZIŁA 19 LAT NA SAMOTNEJ WYSPIE.

Przed 19 laty zniknęła piękna i młoda Miss Berta Saoul, córka znanego miljardera z Filadelfji. Nieszczęśliwy ojciec czynił wszelkie wysiłki, by dowiedzieć się, gdzie się jego córka znajduje. Dopiero niedawno odkryto miejsce jej pobytu, a mianowicie marynarze jakiegoś angielskiego statku wylądowali na odludnej wyspie archipelagu polinezyjskiego by się zaopatrzyć w wodę do picia. Ślady zaprowadziły marynarzy do kryjówki Berty Saoul, która 19 lat przepędziła w tem pustkowiu. Nieszczęśliwa robiła wrażenie osoby niespełna zmysłów.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ISLANDJI

W Islandji nastąpiło olbrzymie trzęsienie ziemi trwające przeszło 24 godzin. Ludność przebywała na polu, ponieważ domy się walą. Szkoda jest olbrzymia.

ŁODZIĄ DO AMERYKI

Onegdaj przybyło do Ameryki z Norwegji czterech Norwegów, którzy odbyli tę podróż w zwykłej łodzi, skontruowanej na wzór statku, na którym dziesięć lat temu Leif Ericcson odbył pierwszą swą podróż do Ameryki.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 16	Sierpień 14 Sobota 4 Elul	Zachód słońca 19 m. 3

Nowa organizacja władz administracyjnych

Obecnie, po zreorganizowaniu centrali ministerstwa spraw wewnętrznych, p. minister Mlodzianowski zamierza przystąpić do organizacji władz pierwszej i drugiej instancji, tj. starostw i województw. ——

Dotychczas w każdej dzielnicy Rzeczypospolitej województwa utworzone były i pracowały na podstawie różnych ustaw, częstokroć sprzecznych z konstytucją, a wydawanych dla każdej dzielnicy osobno.

Prace nad przygotowaniem projektu ustawy o organizacji władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji prowadzone w ministerstwie spraw wewnętrznych od dłuższego czasu, dobiegają końca.

Ustawa ta wydana zostanie w formie dekretu p. Prezydenta na podstawie pełnomocnictw.

Przepisy o rejestracji radjoaparatów

Rozwijająca się z dnia na dzień radjofonja wysunęła konieczność znacznego uproszczenia istniejących przepisów o prawie posiadania radjo-odbiorników. Stare rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 1-go października 1924 r., okazało się w zastosowaniu do życia zupełnie niepraktyczne, to też po kilkakrotnych zmianach otrzymało obecnie brzmienie, usuwające wszelkie utrudnienia i ograniczenia.

Obniżony został przedewszystkiem wiek obowiązujący dla otrzymania pozwolenia z 21 lat do 14. Zniesione zostały wszystkie ograniczenia związane z przynależnością państwową. Dozwolone zostało posiadanie radjoodbiornika bez przytoczenia motywów obywatelom państw obcych i mieszkańcom pasa granicznego. Również znacznie uproszczona została cała manipulacja biura przy otrzymaniu pozwoleń: Po pozwolenia zgłaszać się można za pośrednictwem osób trzecich, a nawet listownie i w tym wypadku otrzymuje się również pocztą pozwolenie. Jednakże obowiązek rejestrowania pozostał w całej mocy i wysokie kary, które czekają opornych i opieszałych (6 miesięcy więzienia, 5.000 zł. grzywny) będą stosowane już w najbliższych dniach.

Gmina miasta Krakowa nabyła wielką piekarnię mechaniczną

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady spożywców, na którem gminę krakowską reprezentował wiceprez. m. Dr Wielgus. Reprezentant gm. m. Krakowa oświadczył, że miasto zakupiło wielką piekarnię mechaniczną od „Proletarjatu“ i domagał się asygnowania 300,000 zł. na uruchomienie tej piekarni.

Na koferencji omawiano sprawę aprowizowania ludności w mąkę, przyczem uchwalono przeznaczyć żyto przedewszystkiem na spożycie w kraju. Eksport za granicę państwa będzie następował tylko po niewątpliwem ustaleniu faktu posiadania nadwyżek ponad potrzeby rynku wewnętrznego.

Nadto uchwalono, by ministerstwo spraw wewnętrznych w drodze nadzoru zaleciło związkom komunalnym włączenie budowy piekarń mechanicznych do swego programu inwestycyjnego za wydatnem poparciem finansowem rządu.

Budowa elewatorów ma być włączona do programu robót budowlanych podejmowanych w celu zwalczania bezrobocia i ożywienia przemysłu.

— OBCHÓD „ŚWIĘTA ŻOŁNIERZA“ W KRAKOWIE. Program tegorocznego „Święta Żołnierza“ jest następujący: sobota, 14 bm. O godzinie 15-tej Zawody Strzeleckie na strzelnicy szkolnej na Woli Justowskiej, o 20-ej Akademja w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Lubicz, o 21-ej Capstrzyk orkiestr z przed warty głównej. Niedziela, 15 sierpnia: O godz. 6-tej Pobudka, o 9-ej Uroczysta Msza na Wawelu, o 10.15 Odlot kilku tysięcy gołębi pocztowych z placu Groble na Śląsk i Podhale, o 15-tej Korpuśne Zawody sportowe piłki nożnej na Garnizonowym Stadjonie Sportowym (Małe Błonia), o 15-ej Festyn na Garn. Stadjonie Sportowym (Małe Błonia) o 20-tej Przedstawienie teatralne w Domu Żołnierza Polskiego „Pod znakiem strzelca“, sztuka w 3-ch aktach ze śpiewami i tańcami S. Turskiego.

— MINISTER SKARBU KLARNER PRZYJEŻDŻA DO KRAKOWA. We wtorek, dnia 17 bm. przyjeżdża do Krakowa minister skarbu p. Czesław Klarner. Minister skarbu odbędzie w gmachu województwa konferencje z wojewodą Darowskim, poczem będzie udzielał posłuchań delegacjom. O godz. 4-tej popołudniu weźmie p. minister udział w posiedzeniu Izby handlowej, a następnie zwiedzi stan robót około budowy gmachów publicznych w Krakowie. Wieczorem o godzinie 8-mej będzie min. Klarner podejmowany obiadem przez prezydjum Izby handlowej. ———

— JEDNODNIÓWKA „6 SIERPIEŃ“. Komitet Obywatelski V Zjazdu Legjonistów i III. Marszu szlakiem Kadrówki w Kielcach wydał okolicznościową jednodniówkę p. t. „6 Sierpień“. Na treść tego interesującego wydawnictwa składają się poezje Jerzego Brauna, K. A. Czyżowskiego, L. Markowskiego, B. Schmidtów — oraz wyjątki z rzadkiego dziś „Dziennika Urzędowego Komisarjatu Wojsk Polskich“ z roku 1914. — — ——

— EGZEKUTYWA ORG. „TARBUT“ na zach. Małopolskę i Śląsk zawiadamia, że z jej ramienia przeprowadzą tow. inż. Goldwasser jakoteż Dawid Karmel akcję na rzecz Tarbutu w Rabce.

— SŁUŻBA MIEJSKA WYBUDOWAŁA WŁASNY DOM MIESZKALNY. Budowa trzechpiętrowego domu czynszowego Tw-a wzajemnej pomocy niższych funkcjonarjuszy miejskich przy ulicy Juljusza Lea naprzeciw Parku Krakowskiego, zbliża się ku końcowi. Gmach zostanie oddany do użytku lokatorom w połowie września br. Koszta budowy wynoszą około 200.000 zł, nie licząc parceli, którą uzyskano na dogodnych warunkach od gminy. Dom składa się z 6 mieszkań po 2 pokoje z kuchniami 6 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią, 5 pojedyńczych pokoji z piecami kuchennemi, a nadto posiada dużą salę zebrań, czytelnię i t. d.

— NAGŁY ZGON W ŁAŹNI. Wczoraj popołudniu podczas kąpieli w łaźni przy ul. Paulińskiej zmarł nagle niestwierdzonego nazwiska Żyd liczący około 60 lat. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. ——

— UPADEK Z OKNA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. św. Benedykta, gdzie z okna II piętra domu pod l. 15 spadła dozorczyni domu Józefa Mazurek, w czasie czyszczenia okien. Mazurkowa, mimo, że spadła z tak znacznej wysokości, doznała tylko lekkich obrażeń cielesnych.

— WYDOBYTO Z WISŁY przy ul. Groble zwłoki st. sapera z 5. p. saperów Rudolfa Pilotha, który przed kilku dniami utonął podczas kąpieli. Zwłoki były w stanie zupełnego rozkładu. — — ——

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Józefa Fijałkowska (lat 24), zam. przy ul. Podbrzezie 24 wypiła w zamiarze samobójczym flaszeczkę jodyny. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Powód targnięcia się Fijałkowskiej na życie nieznany.

— WYKOLEJENIE 4 WOZÓW KOLEJOWYCH. Dnia 12 bm. o godzinie na stacji kolejowej Kraków—Bonarka wykoleiły się 4 próżne wozy kolejowe, które zostały silnie uszkodzone. Z personelu kolejowego nikt nie odniósł szkody.

— ZAJŚCIE NA UL. BOŻEGO CIAŁA. Henryk Amsterdamer zam. przy ul. Krakowskiej l. 54, doniósł do policji, że w sklepie Herscha Rosenblatta przy ul. Bożego Ciała l. 17 napadli na niego Salo i Chaskiel Weinfeldowie, z którymi prowadził przedtem handel owocami, pobili go i skradli mu zegarek oraz, że podczas szamotania się zginęło mu 200 zł. Po bitce Weinfeldowie zegarek zwrócili poszkodowanemu. Dochodzenia w toku.

— OKRADZENIE DWÓCH SKLEPÓW. Jan Bielański, właściciel mleczarni przy ul. św. Tomasza 21 doniósł do policji, że dnia 12 bm. w godzinach 13—15 nieznany sprawca dostał się przez wybicie szyby wystawowej do mleczarni, skąd skradł ze szuflady 7 zł 47 gr. 2 słoiki marmolady i kiełbasę.

Jan Satalecki właściciel sklepu masarskiego przy pl. Matejki l. 7, doniósł do policji, że 12 bm. podczas chwilowej jego nieobecności, gdy wyszedł do fryzjera skradziono mu ze sklepu 12 kg. słoniny zapakowanej do ekspedycji i 60 zł. ze szuflady.

— — —

— ARESZTOWANO Anielę Ratajczyk, prostytutkę za gwałowne targnięcie się na posterunkowego w czasie doprowadzania jej do komisarjatu.

— SPROSTOWANIE. Gen Storrs, gubernator Jerozolimy obejmuje zarząd wyspy Cypru a nie Tybru, jak wskutek przeoczenia podano we wczorajszym numerze.

———o§o———

Referaty na prowincji

W niedzielę, dnia 15 bm. zwiedzi mgr. L. Salpeter Chrzanów i wygłosi referat na temat: „400 lat rządów tureckich w Palestynie a Żydzi“.

Program stacyj broadcastingowych

na dzień 14 sierpnia 1926

Wiedeń 31 m 19·45 „Szal walca“ operetka w 3 aktach Bodanskyego i Grünbauma, muzyka Ziehrera **Wrocław** 418 m i **Gliwice** 251 m 20·25 Wesoły wieczór, w programie uwertury i arje z oper: „Wesele Figara“, „Car i jego cieśla“, „Don Pasquale“ i i. 22·30 24 Berlińska muzyka do tańca. **Budapeszt** 560 m 19 Koncert orkiestry symfonicznej. **Daventry** 1600 m 21 Śpiewy. 22 Sonata Griega. 22·30—24 Muzyka do tańca. **Frankfurt** 470 m 20·15 Serenady Mozarta. **Lipsk** 452 m i **Drezno** 294 m 19·45 Wyjątki z oper: „Pajace“, „Tosca“ i i. 21—24 Muzyka do tańca. **Monastyr** 410 m 21 Pstry wieczór, w programie „Sen nocy letniej“ Mendelsohna, 2 rapsodja Liszta i i. **Norag** 392.5 m 20 „Przyjaciele młodzieży“ komedja w 4 aktach Ludwika Fuldy. 22 Tańce. **Rzym** 425 m 21·25 Koncert. **Stuttgart** 446 m 20 Koncert kameralny. 21 Wieczór w wiedeńskim Praterze. **Tuluza** 430 m 21—22·35 Koncert. **Zurych** 513 m 20·30 Pstry wieczór, muzyka wojskowa, kwintet męski. 21·50 Komunikaty.

„RADJOŚWIAT“, Ska z ogr. odp. Centrala Kraków, Grodzka 32, obniżyła znacznie ceny wszystkich materjałów, umożliwiając najszerszym sferom nabycie dobrego radjoaparatu.

Wesoły kącik

ZNAWCA LUDZI

Pewien pan do swej sąsiadki:

— Tak, trzeba mieć tylko oczy otwarte, moja pani, to po każdym człowieku poznać można, co on za jeden. Naprzykład ten pan tam przy stole, to jest jeszcze kawalerem.

Pani: — Czy pan się nie myli?

Pan: — Zupełnie wykluczone. Kołnierzyk jego jest nalumiany, a przy marynarce brakuje mu guzika. Gdyby był żonaty, żona przecież nie puściłaby go z domu w takim stanie..

Pani: — Wypraszam sobie dalsze obrażanie. To jest mój mąż!

DUCH CZASU

— Witam pana! Cóż porabia żona pańska?

— Dziękuję... Wyszła za mąż.

DAREMNIE SZUKASZ

„Cnoty na letnisku

„Sprawiedliwości u egzekutora

„Tolerancji w „Bundzie“

„Prawdy w komunikatach A. V.

„Złotego w kieszeni inteligenta

„Żartów w „Wesołym kąciku“.

„NUMERUS CLAUSUS“ — ZNIESIONY

Uniwersytet warszawski zostaje zamknięty. „Numerus clausus“ będzie tam nareszcie zniesiony.

Mowa prof. Weizmanna a przyszła praca dla Keren Hajesod

Na marginesie ostatniej wielkiej mowy prof. Weizmanna nadsyła nam tow. Dr Jare, współpracownik Centrali Keren Hajessod na zach. Małopolskę i Śląsk, poniższe uwagi. — Red.

„Mówi się, że w kołach sjonistycznych panuje nastrój defetystyczny, sądzę jednak że mimo ciężkiej sytuacji w Europie możliwości finansowe na rzecz odbudowy Palestyny nie zostały wyczerpane“.

Oto są słowa naszego przywódcy prof. Weizmana!

Najlepiej jednak sens tych słów mogą zrozumieć i odczuć ci, którzy stoją w codziennej, mrówczej pracy dla Keren Hajessod, będącej według słów prof. Weizmana centralnem zadaniem obecnej chwili. Ja jako jeden wśród tej całej rzeszy pracowników, pozwalam sobie na łamach Szan. Pisma przytoczyć kilka uwag odnośnie do przeszłej i przyszłej pracy na K. H.

Zasadniczą i istotną prawdą jest to, że możliwości pracy na K. H. nawet u nas w Polsce są jeszcze ogromne, a każde wręcz przeciwne twierdzenie jest bezpodstawne. Dla zobrazowania, jakie perspektywy pracy mamy na przyszłość, wystarczy przytoczyć fakt, że wśród 250.000 ludności żydowskiej w zach. Małopolsce zebrano na rok 1926 tylko 2000 deklaracyj. Jeśli uwzględnimy powyższe, to dopiero zrozumiemy jakie pole pracy leży jeszcze odłogiem i jakie możliwości przy maksimum wysiłku można osiągnąć. Ale niestety! Nawet wypróbowani starzy sjoniści w tym wypadku bardzo zgrzeszyli, albowiem odnoszą się do tej całej pracy z pewnem niedowierzaniem, szczególnie towarzysze na prowincji. Licząc i kalkulując po kupiecku, zasłaniają się niektórzy w razie wysłania delegata do ich miejscowości, że nie mogą delegatowi iść na rękę i być pomocnymi w pracy, bo (prawie) ludność żydowska w ich miejscowości znajduje się w takiej skrajnej nędzy i jest tak zubożałą, że nie śmią nawet pójść do niej po deklaracje. Taka odpowiedź nie należy do rzadkości, co oczywiście powoduje zniechęcenie u delegata. Jednem słowem znaczna część prowincjonalnych sjonistów odnosi się do pracy na K. H. jako do pracy drugorzędnej i nie chce zrozumieć, że pomijając nawet jej znaczenie jako instytucji finansowej, ma ona również znaczenie wychowawcze, gdyż wychowuje ludzi dla myśli palestyńskiej. Jest bowiem rzeczą naturalną że jeśli ktoś deklaruje na K. H. (nawet niesjonista), interesuje się również tem, na co jego pieniądze zostały obrócone. wskutek czego zostaje odnośny deklarant wciągnięty w splot zagadnień sjonistycznych. Słusznie zaznaczył Dr Berthold Feiwel, że naród należy wychować w sjonizmie, a udaje się to w wielkiej mierze dzięki K. H.

Płonne są również chwilowo wszelkie nadzieje o pożyczce w jakiejkolwiek bądź formie. Bo nie łudźmy się, każda pożyczka opiera się przedewszystkiem na objektach wartościowych, albo na majątku narodowym, które mogą przynajmniej spłacić regularnie procenta z tytułu zaciągniętej pożyczki. A tego realnego majątku chwilowo jeszcze nie mamy. Wszelkie plany i projekty przedstawiają dla nas chwilowo wartość teoretyczną a nie praktyczną.

Pozostaje nam zatem stara, ciernista i ciężka droga, do której ostatnio tak nawoływał prof. Weizmann ale i tutaj można i powinno się przeprowadzić pewne ulepszenia systemu pracy. Jest przedewszystkiem nieodzownym nakazem chwili, aby pracą tą nie zajmowali się wyłącznie urzędnicy płatni, lecz również u nas w Polsce znane osobistości w życiu sjonistycznem, przez co wytworzyliby należytą atmosferę, która jest najważniejszym czynnikiem przy przeprowadzeniu pracy na K. H. A jeśli nasi prowodyrzy pójdą od miasta do miasta, od kraju do kraju, to napewno znajdą drogę do serc, do wyobraźni Żyda i do jego kieszeni. W ten sposób dopiero stworzy się podstawę i pomost dla mającej się zaciągnąć pożyczki narodowej.

Dr Jare.

— „HEATID-PRZYSZŁOŚĆ“. Dziś w sobotę dnia 14 sierpnia, wygłosi p. M. Laufer referat w jęz. żyd. n. t.: „Achad Haam“. Początek punktualnie o godz 4-tej pop.

— W NIEDZIELĘ, 15 bm. odbędzie się staraniem ŻKS. Makkabi wycieczka statkiem do Tyńca. Odjazd z pl. Groble o godz. 2 popoł.

Ze sportu

W niedzielę dnia 15 bm. na boisku ŻKS. Makkabi zawody o mistrzostwo klasy C. Salwator—Jehuda. Początek o godz. 11 przedpoł. Poprzedzą zawody ŻKS. Amatorzy.

W sobotę 14 bm. na boisku KS. Olsza zawody przyjacielskie między II. druż. ŻKS. Amatorzy—ŻKS. Jehuda. Początek o godz. 3 popoł.

Z giełdy

Giełda krakowska z 13 bm. Akcje: P. Bank Przemysłowy 0,22, Tohan 0.25, Zieleniewski 10.90 Górka 13.50, Tepege 0.14, Chybie 5.60.

Waluty bez zmiany. Dolar nieoficjalnie 9.05—9.06, bankowo 9.10. Bank Polski płacił bez zmiany 8.9? za gotówkę, a 9.05 za czeki.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie z dnia 13 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i żółta kraj. dwor. 75/77 44·?0—46·00, pszenica targowa 72/73 40·00—41·60, żyto dworskie kraj. 69/70 32·50—33·00, żyto targowe 66/67 29·00—30·00, jęczmień na krupy 00·00—00·00, jęczmień na paszę 00·00—00·00, kukurudza krajowa 27·00—28·00, kukurudza Cinquantino 00·00—00·00, siano słodkie nowe 8·00—, 9·50, siano średnie 7·50—8·10, słoma długa 4·50—5·00, słoma mierzwa luzem 4·00—4·50, ziemniaki stołowe 12·00—13·00 mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr. ?5·?0—?6·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. ?1·?0—82·50, mąka pszenna okr. krak. wym. 70 proc. 60·0?—61·00. mąka psz. z młyn. kong. Nr. 0000 50 proc. 00·00—00·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa 00·00—00·00, mąka pszenna z młyn. kong. chlebowa 00·00—00·00. mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 52·?0—54·00, mąka żytnia okr. pozn. wymiału 65 proc. 53·50—54·50, otręby żytnie 20·00—?0·50, otręby pszenne ?·00—?0·?0, pęcak zwyczajny 60 proc. 52·00—53·00, pęcak okrągły 54·00—55·00, siekanka jęczmienna ?2·00—53·00, kasza jaglana krajowa 00·00—0?·00, kasza jaglana zagraniczna 00·00—00·00, kasza tatar. cała 75·00—76·00, kasza tartar łamana 73·00—74·00, kasza tarnopolska 75·00—76·00, ryż cały Burma II. 95·00—100·00.

Tendencja ogólna: spokojna, nieco dowozy lepsze podaż dostateczna.

Giełda warszawska

Warszawa 13 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 9·04, sprz. 9·0?, kup. 9·00.
Belgja 24·92, 25·24, 24·90.
Londyn 44·17, sprz. 44·28, kup. 44·06.
N. Jork 9·07, sprz. 9·09, kup. 9·05.
Paryż 24·90, sprz. 24·96, kup. 24·84.
Praga 26·93 sprz. 27·— kup. 26·86,
Szwajcarja 175·70, sprz. 176·14, kup. 175·26,
Włochy —·—, —·—, —·—.
Wiedeń ?2? 60 sprz. 128·9? kup. 128·88

Papiery procentowe: pożyczka dolarowa 68.50 pożyczka kolejowa 140, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43—43.75. 8 proc. pożyczka konwersyjna 149. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów —·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań ?·?5, Puls —·— Wild —·— Cegielski 17·18, Parowozy 0·8? Zawiercie —·— Żegluga ?·?? Polska nafta —·— Siła i Światło 1?·20 Chmielów —·— Starachowice 1·74, Pocisk ?·?0, Zieleniewski —·—. Żyrardów ?·40 Chodorów —·—

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 13 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2 860 [illegible] ad 1245. Berlin 16·?8 Bruksela ?83, Budapeszt 9·? Bukareszt 32·. Chrystiania —·—, Kopenhaga 187·1 Londyn 3431, Madryt 107·80. Medjolan 232, Nowy Jork 70615, Paryż 1955, Praga 2091, Sofja 5·10, Sztokholm 189·, Warszawa 77·50 — 78·00, Zurych 136·45 dolary 704·—, belgijskie —·— bułgarskie —·— duńskie —·— marki niemieckie 16788 angielskie 342, jugosłowiańskie 1247 norweskie —·—, polskie 77·25—78·25 rumuńskie —·—, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·?? hiszpańskie —·— czeskie 2?·89 węgierskie 9885 tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski ? [illegible] esja —·—, Fanto 118, Gal. karpaty 903, Galicja [illegible] Siersza 22·—, Bank Małopolski —·— Bank Hip. 5 [illegible] Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 8 PAT. Paryż 14.15 1/4, Londyn 25.145 N. Jork 5.17 3/8, Belgja 14.15. Włochy 17, Hiszpanja 78.85, Holandja 207.60, Berlin 123.175, Wiedeń 73.13 1/4 Sztokholm 138.50, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.50, Sofja 3.73 3/4, Praga 15.32, Budapeszt 0.723, Białogród 9.125, Helsingfors 13.025, Buenos Aires 209.25.

Giełda paryska

Paryż, 13. 8 PAT. Londyn 177, Nowy Jork 36.41, Belgja 100, Hiszpanja 550, Szwajcarja 704 Danja 967, Holandja 1461, Norwegja 798, Szwecja 975, Rumunja 16.55, Niemcy 867.

Giełda londyńska

Londyn, 13. 8 PAT. Nowy Jork 4.85 15/16, Holandja 12.11, Francja 178 1/4, Belgja 178.25, Włochy 147.62. Niemcy 20.41, Szwajcarja 25.14, Hiszpanja 31.89, Danja 18.295. Szwecja 18.14, Norwegja 22.15, Helsingfors 193, Praga 164.06.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 13. 8 (AW) Warszawa 10.88, Londyn 486 3/8, Paryż 270 i pół, Wiedeń 14.12, Praga 296 1/4, Włochy 328 1/4, Belgja 270 i pół, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.33 Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40·14, Oslo 21.96, Kopenhaga 26.53, Sztokholm 26.82, Hiszpanja 15·26, Bukareszt 46, Berlin 23.81, Belgrad 177.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, tj. w sobotę 14 bm. odegrana zostanie świetna operetka Brommego „Najpiękniejsza z kobiet" ze znakomitą Kazimierą Niewiarowską, która w tej roli święciła w Warszawie niebywałe triumfy. W niedzielę dwa przedstawienia, a mianowicie o godz. 4-tej po cenach zniżonych po raz ostatni pełna humoru i melodji operetka Kola „Królowa nocy", wieczorem zaś przezabawna „Lady Chic". W poniedziałek po raz ostatni doskonała operetka Straussa „Królowa fal".

— POŻEGNALNE WYSTĘPY ARTYSTÓW „PERSKIEGO OKA". Artyści warszawskiego teatru „Perskiego Oka", wystąpią w krakowskiej Bagateli jeszcze tylko 3 razy. Dzisaj w sobotę 14 bm. o godz. 8-mej wieczorem wielki składany program p. t. „Do widzenia", zawierający najlepsze punkty z programów poprzednich oraz kilka nowych. W niedzielę 15 bm. o godz. 4-tej popołudniu „Czy chcesz być moim przyjacielem" po cenach zniżonych. W niedzielę wieczorem pożegnalne przedstawienie pod hasłem programu „Do widzenia".

— TEATR NOWOŚCI ZRZ. ART. DRAM. Dawno nie rozlegały się tak frenetyczne brawa i oklaski w teatrze przy ul. Rajskiej jak na ostatnich przedstawieniach „Beczek złota". Znakomita ta farsa grana będzie dziś w sobotę 14 bm. o 8 wiecz. w doskonałej obsadzie, którą tworzą pp. Zbucki, Bilżanka, Porembska, Brandt, Bojarowski, Biegalski, Puchalski. Sztuka ta szturmem zdobyła powodzenie przypominając najświetniejsze tradycje tej sceny, kiedy sala na każdem przedstawieniu wypełnioną była po brzegi.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI — OPER. NIEWIAROWSKIEJ (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Najpiękniejsza z kobiet" (premjera).
Niedziela: pop. „Królowa nocy"; wiecz. „Lady Chic".

BAGATELA — WYST. „PERSKIEGO OKA" (pocz. o godz. 8.15 wiecz.

Sobota: „Do widzenia".
Niedziela: pop. „Czy chcesz być moim przyjacielem"; wiecz.: „Do widzenia".

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. DRAM (pocz. o godz. 8 wiecz.)

Sobota: „Beczka złota".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11). (pocz. o godz. 8.30 wiecz. — ceny zniżone)

Sobota: „Idjota".
Niedziela: „Szatan w raju i Trzy minuty nieżywy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

NOWOŚCI: „Złodziej z eleganckiego świata" dramat, oraz „Pechowy rywal" farsa.
WARSZAWA: 1) „Napad na okręt pocztowy". 2) „Lucjano Albertini jako akrobata cyrkowy". 3) „Rybki w mętnej wodzie". Dla młodzieży dozwolone.
WANDA: „Knock—Aut" ponadto komedja.
SZTUKA. „Kobieta bez jutra".
PROMIEŃ: „Uciemiężeni". 2 serje razem.
UCIECHA: „Królowa miłości". dramat erotyczny w 8 aktach oraz 2-aktowa komedja.
REDUTA: 1) „Cyrk Buffalo" (Błazen z miłości), komedja w 6 aktach. 2) „Wielka menażerja" (Zwierzęta jak ludzie), pantomina cyrkowe z 5 aktach z Maksem Linderem.

TELEGRAMY

Baldwin wrócił do Londynu
Bliski koniec kryzysu?

Londyn, 12. 8 PAT. Premjer Baldwin powrócił dziś do Londynu w celu odbycia narad z rządową komisją węglową. Żywią tu nadzieję, że w wyniku poniedziałkowej konferencji delegatów górniczych komitet wykonawczy górników uzyska pełnomocnictwa do przeprowadzenia rokowań z rządem, i że kryzys węglowy zakończy się wcześniej, niż tego oczekiwano.

* * *

Londyn, 12. 8 PAT. Przedstawiciele kościoła wolnego i kościoła anglikańskiego postanowili w dalszym ciągu dążyć do pogodzenia stron w konflikcie węglowym. Mimo odrzucenia przez górników memorandum przedstawicieli kościoła, stosunek przywódców [illegible] do przedstawicieli związków górniczych [illegible] serdeczny.

Kiedy ukaże się rozporządzenie przywracające wolny obrót walutami?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 8. (Sin) Rozporządzenie w sprawie wolnego handlu walutami ukaże się w „Dienniku Ustaw" jak donosi „Przegląd Wieczorny", dopiero po ogłoszeniu ustawy sejmowej o przedłużeniu pełnomocnictw dla ministra skarbu do uregulowania obrotu walutami. Rozporządzenie o wolnym handlu walutami oparte będzie na tej ustawie.

Rozporządzenie to przywraca stan w tej sprawie z przed grudnia 1925. Jak wiadomo przy końcu zeszłego roku b. min. skarbu w rządzie p. Skrzyńskiego, Zdziechowski zniósł rozporządzenie p. Grabskiego o wolnym obrocie walutami.

Statut Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 8. (Sin.) Na dzisiejszem posiedzeniu rady Banku Polskiego omawiano sprawę miany statutu Banku Polskiego, przyczem zostanowiono odbyć dalsze narady celem uzgodnienia zmiany statutu ze stanowiskiem min. skarbu.

Przed jesienną sesją Ligi Narodów

Sprzeczne interesy państw stwarzają bardzo trudną sytuację

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 12 8. (K) Około 20 bm. wraca Briand do Paryża, gdzie odbędzie szereg konferencyj w sprawie nadchodzącej sesji Ligi narodów.

W tutejszych kołach politycznych zapatrują się pesymistycznie na sytuację, wytworzoną wskutek nieprzejednanego stanowiska Hiszpanji w sprawie miejsca w radzie Ligi. W ostatnich czasach kilkakrotnie interwenjowano w Madrycie w sprawie zmiany stanowiska rządu hiszpańskiego, jednakże bez skutku.

Przeciwko przyznaniu stałego miejsca w Radzie Ligi wypowiedziały się narazie stanowczo Szwecja, Chiny i Persja. Natomiast rząd hiszpański oświadczył, iż nie sprzeciwi się przyznaniu Niemcom miejsca w Radzie, jeśli będzie równocześnie przyznane miejsce Hiszpanji.

Co się tyczy żądań Polski, streszczają się one w trzech punktach: 1) Równocześnie z przyjęciem Niemiec do Ligi przyznane będzie Polsce miejsce w Radzie Ligi, 2) Polska uzyskać ma gwarncję, że jej niestałe miejsce w Radzie po upływie 3 lat będzie utrzymane przez dalsze trzy lata, 3) Żaden z niestałych członków nie może być przed upływem czasu trwania mandatu pozbawiony swego miejsca w Radzie.

Katastrofalny wybuch w węgierskiej fabryce amunicji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 12. 8 (D) Dziś wieczorem nastąpiła straszna eksplozja w fabryce amunicji Manfreda Weissa, położonej na wyspie Czepel. Wskutek katastrofy zginęło 12 osób a 28 odniosło ciężkie rany. Fabryka amunicji „Manfred Weiss" znana jest jako największa fabryka amunicji na Węgrzech jeszcze z czasów przedwojennych. Obecnie fabryka ta zajmuje się też częściowo wyrobem materjałów wybuchowych.

Konferencja w sprawie gdańskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 8. (Sin.) Dziś o godzinie 12 odbyła się na Zamku u Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja w sprawie Gdańska. W konferencji tej wzięli udział m. in. premjer Bartel i szef sztabu gener. gen. Piskor.

Rozporządzenie o obywatelstwie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 12 8. (Sin) Rozporządzenie o obywatelstwie zostanie prawdopodobnie podpisane dopiero po posiedzeniu środowem rady ministrów, na którem zostanie umówiony memorjał w sprawie mniejszości narodowych.

Zakończenie konferencji kolejowej polsko-sowieckiej

Warszawa, 12 8. (Sin) Dzisiaj zakończoną została konferencja polsko-sowiecka w Poznaniu, dla spraw kolejowych. Na mocy zawartej umowy poczyniono pewne ułatwienia przy przewozie towarów z Polski do ZSSR i na odwrót. Obie strony postanowiły przygotowywać plany wagonów towarowych, skonstruowane tak, by mogły bez przeszkód jeździć tak na szerokotorowych jak i na wąskotorowych linjach.

Ustępstwa na rzecz katolików

Meksyk, 12 8 PAT. Mer Meksyku wydał rozporządzenie, które zapowiada pierwsze ustępstwa na rzecz katolików, mianowicie rozporządzenie tego łosi. że komisja dla kontroli kościołów składać się będzie odtąd z 5-ciu katolików oraz z 5 ciu osób wybranych przez władze municypalne. Dotychczas wszyscy członkowie komisji wyznaczani byli przez władze municypalne.

Ks. Windischgrätz stanie przed trybunałem apelacyjnym

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 12 8. (D) Słychać, że zasądzony za fałszerstwo banknotów francuskich ks. Windischgraetz ma się osobiście zjawić na rozprawie apelacyjnej, jaka się wkrótce odbędzie. Z powodu złego stanu zdrowia Windischgraetza będzie on przewieziony ze szpitala więziennego samochodem.

Jak donoszą, ma zamiar Windischgraetz w sądzie aelacyjnym podać szereg nowych nieznanych dotąd szczegółów dotyczących zwłaszcza pewnych ciemnych spraw w aferze fałszerskiej. Windischgraetz ma głównie wyświetlić rolę współoskarżonego Schulzego.

Koelling i Hoffmann

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 12. 8 (D) Z dłuższego oświadczenia, które zamieścił w prasie prawicowej prezes sądu okręgowego w Magdeburgu Hoffmann, wynika niezbicie, że Hoffmann dzieli z Köllingem winę za tendencyjne prowadzenie śledztwa w sprawie Haasa. Inicjatywa śledztwa wyszła od Hoffmanna, który Köllingowi służył radą i wskazówkami. Ciekawe jest wobec tego, czy dochodzenia dyscyplinarne wytoczone Köllingowi, obejmą również jego przełożonego Hoffmanna.

Tajemniczy zgon artystki berlińskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 12. 8 (T) Policja kryminalna w Berlinie zajęta jest śledztwem ws prawie zagadkowej śmierci artystki Marietty Wolf, którą znaleziono w willi otrutą. Willę wydzierżawił dla niej w styczniu br. na 10 lat bogaty ziemianin z Pomorza baron Sch. Choć nie jest wykluczone samobójstwo, istnieje przypuszczenie że Marietta Wolf została skrytobójczo zamordowana.

L. 230/26. Nowy-Targ, dnia 16 lipca 1926.

Ogłoszenie!

Zwierzchność izraelickiej gminy wyznaniowej w Nowym-Targu, rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę rzezaka rytualnego w Zakopanem.

Ubiegać się mogą o tę posadę kandydaci, w wieku do 35 lat, mający obywatelstwo polskie i posiadający potrzebne kwalifikacje do spełniania funkcji rzezaka, obrzezaka (moel), bal-kore i bal-tfile.

Podania wraz z świadectwami ze złożonego egzaminu rzezackiego i dotychczasowej praktyki, metryką urodzenia i dowodem obywat. polskiego wnosić należy do tut. Zwierzchności wyznaniowej najdalej do dnia 25 sierpnia br.

Koszta ewent. podróży wrócone będą tylko przyjętemu kandydatowi. Wysokość wynagrodzenia i inne warunki ustalone będą w drodze umowy.

Przełożony: **Ignacy Hammerschlag.**

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Mozes. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7